

Rada Państwa na wniosek Prezesa Rady Ministrów powołała na stanowisko ministra rolnictwa obywatela Edwarda Ochabę, przy równoczesnym odwołaniu z tego stanowiska obywatela Antoniego Kuligowskiego.

Ofiarna praca całego narodu pozwoli na przezwyciężenie trudności w naszej gospodarce

WARSZAWA (PAP)

Po południu 9 bm. niewielka uliczka Terespolska na Pradze, przy której znajdują się duże bloki Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego nr 2, była przez kilka godzin bodajże najruchliwszym punktem Warszawy. W kierunku bramy wiodącej do zakładów płynął tłum ludzi na spotkanie ze swymi kandydatami na posłów do Sejmu, wśród których na pierwszym miejscu figuruje nazwisko Władysława Gomułki.

Na kilka minut przed godziną 17 przyjeżdża Władysław Gomułka. Witają go okrzyki zebranych na ulicy, następnie serdeczna owacja osób zapelniających salę, a wreszcie tradycyjna pieśń „Sto lat”.

Spotkanie zagaja przewodniczący Prezydium DRN Praga — Śródmieście — Kłos, po czym na mównicę wchodzi Władysław Gomułka. Przemawia ponad dwie godziny, słuchany z nieustającą uwagą przez zebranych, odpowiadając na szereg pytań nadesłanych uprzednio przez wyborców.

Za pośrednictwem Komitetu Warszawskiego partii otrzymał od Was 55 pytań, które

Przemówienie Władysława Gomułki na spotkaniu z wyborcami w Warszawie

można podzielić na cztery zasadnicze grupy, obejmujące pytania dotyczące:

1. SPRAWY GOSPODARSTWA, CZYCH,
2. ROLI PRZYSZŁEGO SEJMU,
3. PARTII I JEJ KIEROWNICTWA I
4. SPRAW RÓŻNYCH.

Niektóre pytania pokrywają się w treści, objęte więc zostaną jedną odpowiedzią.

Z uwagi na wielką ilość pytań obejmujących różne problemy odpowiedzi moje z konieczności muszą być zwięzłe. Tylko na niektóre pytania odpowiem bardziej wyczerpująco.

Przystąpmy zatem do pierwszej grupy pytań obejmujących różne sprawy gospodarcze.

Pytanie pierwsze kumuluje treść kilku pytań i brzmi następująco:

„W JAKI SPOSÓB RZĄD ROZWIĄŻE TRUDNĄ SYTUACJĘ GOSPODARCZĄ? JAK WYOBRAZAJĄ SOBIE PARTIA I RZĄD PO-

LEPSZENIE SYTUACJI ŻYCIOWEJ PRACOWNIKÓW. SKORO DAJSZ REGULACJĘ I PODWYŻKĘ PŁAC GROŻĄ INFLACJĄ?”

Przed wszystkim należy wskazać, co składa się na trudną sytuację gospodarczą, jaką obecnie przeżywamy.

Nasze trudności gospodarcze wypływają z czterech głównych źródeł.

Pierwszą i zarazem główną przyczyną tych trudności są dysproporcje w rozwoju poszczególnych działów gospodarki narodowej, a szczególnie dysproporcje między zbudowanymi w okresie sześciolatki mocami produkcyjnymi przemysłu, a bazą surowcową, która jest za szczupłą i nie pozwala na pełne wykorzystanie powstałych mocy produkcyjnych bez wydatnego zwiększenia importu surowców oraz dysproporcje między rozwojem rolnictwa a rozwojem przemysłu.

Drugą przyczyną naszych trudności jest nieproporcjonalny w stosunku do możliwości gospodarczych naszego kraju wzrost funduszu płac oraz dochodów wsi, jaki nastąpił w 1956 r., szczególnie w drugiej połowie tego roku.

Trzecią przyczyną zaistniałych trudności w naszym życiu gospodarczym jest niepełne wykonanie planów produkcyjnych niektórych ważnych artykułów, przy przekroczeniu planu produkcji w cenach porównywalnych o około 3,1 procent w przemyśle jako całości. Nie wy-

konano planu obniżki kosztów w niektórych gałęziach gospodarki narodowej.

(Ciąg dalszy na str. 2)



Gen. Marian Spychalski

odwiedził w towarzystwie

Wincentego Kraśki

robotników ZNTK i WFUM

(Inf. wł.)

Robotnicy Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego nie spodziewali się wczoraj odwiedzin dwóch popularnych wśród obywateli naszego miasta kandydatów Poznania — ministra obrony narodowej, gen. Mariana Spychalskiego i

I sekretarza KW PZPR, Wincentego Kraśki. Przybyli oni do tego zakładu w momencie rozpoczęcia pracy, tzn. o godz. 6. Słyszeliśmy, jak jeden z robotników powiedział: „Tego jeszcze nie było, żeby generał u nas...”

Minister Spychalski i Wincenty Kraśko przeszli w towarzystwie dyrektora zakładu oraz przedstawicieli prasy poznańskiej i krajowej niemal wszystkie stanowiska pracy. Wszędzie witano gości z jednakowym entuzjazmem.

Kandydaci na posłów do Sejmu udali się z kolei do robotników WFUM. Również tutaj zgromadzono im niezwykle serdeczne przyjęcie. Minister Spychalski wygłosił w fabryce krótkie przemówienie, po czym odpowiadał na liczne pytania robotników.

Wczoraj — minister uczestniczył jeszcze w konferencji NOT oraz przyjmował delegację różnych ośrodków Poznania. (tyb)

Spotkania z min. Bienkowskim E. Pauksztą i W. Kielczewskim

Przedstawiciele środowiska kulturalnego Poznania spotkają się w dniu 12 bm. o godz. 17 w sali marmurowej Prezydium MRN z kandydatami na posłów: min. W. Bienkowskim i literatem E. Pauksztą. Ze względu na osoby kandydatów i aktualność problematyki kulturalnej w naszym mieście spotkanie zapowiada się interesująco.

Dzisiaj o godz. 19 w sali reprezentacyjnej Izby Rzemieślniczej, odbędzie się spotkanie kandydata na posła Wacława Kielczewskiego z wyborcami.

↑ Tak witano gen. Spychalskiego w ZNTK, a...

...a tak po chwili rzucano w górę.
Foto (2) H. Ignor

Na morzu sztorm — na Wybrzeżu huragan

GDANSK (PAP)

Silne wiatry, jakie nawiedziły północne tereny kraju, powodują, że już od soboty na Bałtyku panuje sztorm, którego siła wiatru w porywach dochodzi do 10 stopni w skali Beauforta. Paraliżuje to zupełnie połowy rybaków wybrzeża gdańskiego. Wszystkie jednostki stoją w portach. Dwa supertrawler „Dalmoru”, które były dotychczas w morzu, schroniły się do jednego z portów duńskich.

Również w portach przerwało w nocy pracę. Dopiero po godzinie pierwszej można było wznowić pracę przy załadunku i wyładunku statków.

Skutki huraganowego wiatru dały się we znaki również na Wybrzeżu. M. in. w Oliwie zwałił się komin budynku mieszkalnego przy ul. Grunwaldzkiej. W Nowym Porcie wiatr zniszczył ok. 15 dachów i również spowodował runięcie ściany w starym budynku przy ul. Stawiańskiej.

+ na taśmie
dalekopisu +

SYTUACJA W JEMENIE

jest nadal poważna. Lotnictwo brytyjskie bombarduje miejscowości Hureeb, Kurkuba i Albaida. Brytyjskie siły lądowe współdziałają z jednostkami pancernymi atakując pozycje jemeńskie i ludność cywilną. Rząd Jemenu może być zmuszony do zwrócenia się z apelem do wszystkich krajów z prośbą o pomoc ochotników celem odparcia agresji brytyjskiej.

PREMIER CZOU EN-LAI otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Moskiewskiego im. Łomonosowa za wybitne osiągnięcia w dziedzinie prawa międzynarodowego i państwowego.

W POBLIŻU OSŁO

spłonął dom należący do wdowy po słynnym badaczu polarnym i działaczu społecznym Fridtjofie Nansenie. Właścicielka domu, 88-letnia p. Sigrun Nansen, uległa tak ciężkim poparzeniom, że w drodze do szpitala zmarła.

GAITSKELL

przywódca brytyjskich laburzystów w odczyście wygłoszonym na Uniwersytecie Harvard w Stanach Zjednoczonych wypowiedział się za przyjęciem Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ.



...nie ma się na ogół większych żmartwień. Jeżeli do tego przyniesione przez gwiazdora zabawki funkcyjną bez zarzutu, niczego do szczęścia nie brak. Za to po kilku nastu latach świat zaczyna mieć do nas poważniejsze pretensje.

Jeżeli np. skończyłeś 18 rok życia i idziesz spokojnie ulicą swego miasta, nagle natarczywie litery afiszów zaczynają cię kłopotować: „Hej, obywatelu! Oglądasz się, odczytujesz treść plakatu i maszerujesz bez wstrząsów dalej. Chwila zastanowienia przychodzi zazwyczaj później Bo istotnie — jeśli zapraszają cię do sprawdzenia listy, w zaproszeniu tym musi tkwić jakiś sens. Trudno przypuścić, by tysiące ludzi odrywano od zajęć, czy wolnych chwil po pracy — jedynie dla rozrywki kierowników komusji.

Zaraz...! Przypominasz sobie w tej chwili jakiś „Głosowy” felieton na temat wezwania do szczyptenia osy, które otrzymał pewien 36-letni obywatel. Otóż to! Żyje my w epoce wielkich omyłek. Tym bardziej narażeni jesteśmy na drobne. Czasem wystarczy, że kartoteka wpadnie do innej szufladki i już niespodzianka gotowa. Czasem główka przystojnej urzędniczki zaplątana jest akurat zupełnie niewybaczalnym wspomnieniem wczorajszego wieczoru w „Magnoli” — i wtedy również o pomyłkę nie trudno. A dla zainteresowanego to nie jest obojętne, czy się nazywa Stefan Kolecki, czy Szczepan Kóleczo, czy ma 26 czy też 80 lat. Mamy prawo wymagać szacunku dla swego nazwiska, daty urodzenia i innych tzw. „perso-naliów”. Jest też i drugi wzgląd: przyjdzie, mój kochany, dwudziesty styczeń do lokalu wyborczego, żeby oddać głos na swoich kandydatów i tu się może okazać, że nie możesz uczynić tego, bo: po pierwsze — nie mieszkasz w tym obwodzie wyborczym, po drugie — aczkolwiek nosisz spodnie i krawat — ochrzczono cię na liście imię niem Elżbieta, po trzecie np. — data urodzenia wskazuje wyraźnie, że jesteś w tych samych latach co obywatel widoczny na naszym tytułowym zdjęciu. Czy pozbawienie prawa głosowania sprawiłoby ci przyjemność? Chyba nie.

A uniknąć tego, jak widzisz, można w łatwy i dostępny sposób.

mik

Założenia słuszne — potrzebna szybka realizacja

(Inf. wł.)

Nadanie Poznaniowi rangi miasta o prawach wojewódzkich otwiera przed nim nowe perspektywy rozwoju. Tym nowym zadaniem poświęcono wiele miejsca na wtorkowej sesji MRN. Niesposób tu wymienić wszystkich zmian, korzystnych dla miasta i mieszkańców.

Jedną z nich — bardzo ważną — jest zabezpieczenie warunków dla rozwoju rzemiosła i drobnego przemysłu prywatnego. Dlatego też postanowiono zrewidować zasady, na jakich działają tzw. przedsiębiorstwa pod przymusowym zarządem państwowym. Są to bowiem na ogół zakłady nierentowne. Wobec tego, słuszne byłoby zwrócić te przedsiębior-

Premier Eden ustąpił

Jak podało wczoraj wieczorem radio londyńskie, Anthony Eden ustąpił ze stanowiska premiera Wielkiej Brytanii.

Sprostowanie PAP

Do wiadomości PAP z dnia 29 grudnia ub. roku, dotyczącej cen skupu mleka od 1 stycznia 1957 r., wkraśli się błąd. Podano mylnie, że dostawcom, oprócz ceny, przysługuje prawo nabycia 0,25 kg pasz treściwych za każdy liter dostarczonego mleka. Natomiast, zgodnie z uchwałą rządu, ilość ta wynosi 0,20 (dwadzieścia deka) pasz treściwych.

Przemówienie I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Ponadto zmuszeni byliśmy zmniejszyć eksport węgla o 4,5 mln. ton w porównaniu z planem, co nam stworzyło poważne trudności, jednak sumarycznie plan handlu zagranicznego zarówno w imporcie jak i eksporcie został wykonany bez wielkich odchyśleń. Możliwe to było głównie w związku ze wzrostem cen węgla na rynkach światowych, a także dzięki nadplanowemu eksportowi niektórych artykułów i zmniejszeniu importu inwestycyjnego. Na rok 1957 jesteśmy zmuszeni dodatkowo poważnie zmniejszyć eksport węgla.

Wreszcie czwarta przyczyna powstała w wyniku trzech poprzednio wymienionych przyczyn polega na tym, że możliwości naszego eksportu są przejściowo mniejsze niż potrzeby im-

portu, czyli w naszym życiu gospodarczym powstała nowa dysproporcja, mianowicie dysproporcja między eksportem a importem, co oznacza, że bilans obrotów towarowych w handlu zagranicznym jest dla nas ujemny.

Takie są główne przyczyny naszych trudności gospodarczych.

Chciałbym wskazać, że trudności gospodarcze, jakie zaistniały w naszym życiu, są jakościowo inne od trudności gospodarczych, jakie przeżywała Polska w okresie przedwojennym, że nasze dzisiejsze trudności nie mają nic wspólnego z kryzysem gospodarki kapitalistycznej przedwrześniowej Polski, jako też z dzisiejszymi trudnościami gospodarczymi wielu krajów kapitalistycznych.

Wspomniałem na wstępie, że główną przyczyną niepełnego wykorzystania zbudowanych mocy produkcyjnych jest zbyt wąska baza surowcowa. Kraj nasz nie dysponuje wszystkimi surowcami, jakie są potrzebne dla naszych zakładów pracy. Dla naszych hut potrzebne są wielkie ilości rudy. Wydobycie rudy w kraju stale się zwiększa kosztem dużych nakładów inwestycyjnych, jednak krajowe, odkryte dotychczas i eksploatowane zasoby rudy są za małe na nasze potrzeby. Musimy więc rudę importować. Musimy również importować 90 proc. paliw płynnych, gdyż mimo wielkich nakładów na poszukiwania geologiczne, nie znaleźliśmy nafty w większej ilości w naszej ziemi. Musimy importować bawełnę,

gdyż nasza ziemia jej nie rodzi.

Niesposób wyliczać wszystkich niezbędnych dla naszego przemysłu surowców, których bądź wcale nie mamy, bądź posiadamy w niedostatecznej ilości, bądź — jak np. siarka — nie możemy jeszcze eksploatować z uwagi na brak środków inwestycyjnych, które należałoby włożyć w budowę urządzeń eksploatacyjnych. Brak własnych surowców i brak środków na import surowców stwarza wielkie trudności naszej gospodarki.

Trudności te można rozwiązać tylko przez wzmocnienie eksportu. W tym kierunku zmierzają polityka gospodarcza rządu. Środki inwestycyjne w obecnym planie pięcioletnim są lokowane z takim obliczeniem, aby przynosiły możliwie najszybszy efekt produkcyjny.

Abym wzmocnił eksport przy jednoczesnej stale zwiększającej się konsumpcji wewnętrznej, należy odpowiednio zwiększyć produkcję. W tym właśnie tkwi cała tajemnica naszych trudności gospodarczych. Rozwiązanie tego zagadnienia oczyszcza drogę rozwoju naszej gospodarki z przeszłości, jakie spietrzyły się na niej w ostatnich latach, a szczególnie ostro w 1956 roku.

Nieodzowną potrzebą przestrzegania dyscypliny finansowej

Tu chcę wskazać na drugą przyczynę trudności w naszej gospodarce, mianowicie na wielki i nie planowany wzrost funduszu płac osobowych w 1956 roku.

Jak wszystkim wiadomo, w planie 5-letnim zostało założone podniesienie płac realnych średnio o 30 proc. w ciągu 5 lat. Tymczasem fundusz płac za cały 1956 r. dla robotników i pracowników umysłowych wzrósł w porównaniu z 1955 r. o 15 mld. zł. o 16,3 proc. Szczególnie szybki był wzrost płac w II półroczu, a w listopadzie 1956 roku w porównaniu z tym samym miesiącem 1955 r. wzrost płac wynosi ponad 29 proc. Taki wzrost jest szybszy niż możliwości gospodarki narodowej na dłuższą metę.

Plan na 1956 rok przewidywał rezerwy na podniesienie poziomu płac o ok. 4 mld. zł. Szybszy wzrost płac przy równoczesnym szybszym wzroście dochodów wsi był możliwy do zrealizowania wskutek tego, że produkcja mięsa i wyrobów mięsnych przekroczyła plan o 3 mld. złotych, inne przemysły dostarczyły do handlu ponadplanową produkcję na około 5 mld. złotych, ponad to import artykułów rynkowych został przekroczony i dał dodatkową masę towarową na 2 mld. zł. Ten dodatkowy import był możliwy przede wszystkim dzięki dewizowej pożyczce radzieckiej i bezpłatnym dostawom czeskim na około 900 mln. złotych. Jednak zapasy towarowe w handlu wzrosły niedostatecznie i na rok 1957 mamy bardzo ograniczone możliwości dalszych podwyżek płac. Trzeba podkreślić, że takie tempo wzrostu płac przekracza możliwości gospodarki narodowej.

Wynikło ono nie tylko z podwyżek płac ustalonych przez rząd ale i w skutek naruszenia dyscypliny płac. Nie zaplanowany wzrost płac jest wynikiem łamania dyscypliny finansowej przez setki i tysiące różnych zakładów pracy. Dla gospodarki narodowej stwarza to poważne niebezpieczeństwo, gdyż każdemu wzrostowi siły nabywczej społeczeństwa musi towarzyszyć taki sam wzrost masy towarowej na rynku. Wprawdzie dotychczas zapotrzebowanie rynku jest w pełni pokrywane, lecz odbywa się to częściowo kosztem zapasów. Aby nie dopuścić do zaburzeń na rynku, nie dać się zepchnąć na drogę inflacji pieniężnej, trzeba stanowczo przeciąć wszelkie łamanie dyscypliny finansowej. W trosce o to rząd widzi się zmuszony do przywrócenia bankowi kontroli nad funduszem płac celem rygorystycznego przestrzegania dyscypliny płac w zakładach.

Plan na 1957 rok przewidywał niewielki wzrost produkcji, co — uwzględniając trudności w handlu zagranicznym — dało ograniczone możliwości nowych podwyżek płac i świadczeń socjalnych.

Dlatego też na pytanie, jak partia i rząd wyobrażają sobie

JUŻ OSTATNIO MÓWIŁO SIĘ W KRAJU I ZAGRANICĄ?

Jeśli chodzi o perspektywę

Władza ludowa nie będzie handlowała suwerennością państwa i narodu

Polska potrzebuje kredytów i przyjmie kredyt od każdego państwa, o ile warunki udzielenia tego kredytu będą wyłącznie handlowe. Chcemy wziąć, aby później oddać. Oddamy więcej niż weźmiemy, gdyż za kredyt trzeba płacić odsetki. Odsetki mogą być jedyną zapłatą za kredyt. Wolne i suwerenne państwo, jakim jest Polska, nikomu nie ofiaruje za kredyt innej zapłaty.

Czy na takich warunkach Polska może otrzymać kredyty z krajów kapitalistycznych — tego nie wiem. Wiem tylko, że na innych warunkach kredytu nie przyjmie. Jeśli kredytodawca będzie kierował się tylko korzyściami gospodarczymi, które winny być udziałem obydwu stron — a rozwój stosunków gospodarczych między państwami kapitalistycznymi a socjalistycznymi jest jedną z najlepszych form utrwalania pokoju i pokojowego współżycia narodów — to na pewno zgodzi się udzielić Polsce kredytu na warunkach przez nas stawianych. Jeśli natomiast przy pomocy kredytu chciałby osiągnąć inne cele, uzależniałby udzielenie kredytu od przyjęcia określonych warunków politycznych — to odpowiemy: Władza ludowa nigdy nie będzie handlowała suwerennością państwa i narodu polskiego.

Wokół sprawy udzielenia Polsce kredytu przez państwa zachodnie robi się wiele szumu,

Wyplenić chwasty marnotrawstwa i nieuczciwości

Wszystkie wymienione i nie wymienione formy marnotrawstwa i nieuczciwości ludzkiej są groźną plagą w naszym życiu gospodarczym, stanowią poważną zapórę w jego rozwoju. Jak usunąć tę plagę i zapórę?

Kierownictwo partii i rząd wiele starań poświęcają temu, aby rozwijać naszą gospodarkę narodową w sposób najbardziej korzystny i oszczędny. Wiele tu zależy jednak bezpośrednio od podstawowych organizacji partyjnych, od rad zakładowych i rad robotniczych, które mogą i powinny całkowicie wyplenić te chwasty ze swoich zakładów pracy. Leży to w pełni w ich mocy. Z marnotrawstwem należy podjąć zdecydowaną walkę, a nie uczciwość, która bogaci jednych kosztem ubożenia drugich nie powinna napotykać na pobłażliwość.

W zakresie walki z marnotrawstwem szczególnie doniosłą rolę odegrać mogą i powinny rady robotnicze.

Likwidacja marnotrawstwa surowców i innych materiałów w niejednym zakładzie pracy przyczyni się do znacznego obniżenia kosztów produkcji. To zaś z kolei wpłynie będzie na płace, na zwie-

pożyczki — to widzę je przede wszystkim w realizacji zasady: pomóż sobie sam, a wówczas pomogą ci inni.

tak w kraju, jak i zagranicą. My czekamy cierpliwie, aby się przekonać, czy za tym szumem propagandowym o znanych celach kryją się również korzyści dla Polski możliwości kredytowe. Najbliższy czas powinien przynieść odpowiedź na to pytanie.

Następne pytanie brzmi:

„CZY PARTIA ORIENTUJE SIĘ, ŻE DOTYCHCZASOWE POCIĄGNIĘCIA GOSPODARCZE NIE ZAPOBIEGŁY MARNOTRAWSTWU ORAZ NIEUCZCIWOŚCI W PRODUKCJI I BUDOWNICTWIE?”

Kierownictwo partii zdaje sobie sprawę, że w fabrykach i na budowach jest wiele różnorodnego marnotrawstwa materiałów i surowców, prądu elektrycznego itp. Marnotrawstwo wynika częściowo z błędów popełnionych w polityce gospodarczej w minionym okresie, a częściowo z niedostatecznej walki o zmniejszenie kosztów, produkcji w poszczególnych zakładach pracy. Wie my również, że w wielu zakładach pracy mają miejsce różne formy nieuczciwości, jak świadomie fałszywe obliczanie ilości wykonanej pracy w celu zwiększenia zarobków, łapówki, szczególnie w handlu i spółdzielczości pracy, a także szerokie kradzieże mienia państwowego, zwłaszcza w przemyśle lekkim i budownictwie.

Niech krytyka błędów przeszłości ma charakter twórczy

Zasadnicza różnica polega na tym, że nasze trudności wynikają na tle rozwoju gospodarki narodowej Polski, do powstania tych trudności przyczyniły się różne błędy w naszej polityce gospodarczej. Polityka ta zawsze jednak sprzyjała rozwojowi gospodarczemu kraju i — jako taka — była polityką słuszną, przyniosła narodowi wielkie korzyści.

W Polsce przedwojennej, przy systemie gospodarki kapitalistycznej, trudności i kryzysy gospodarcze nie wynikały z rozwoju gospodarki w kraju, lecz powstawały wskutek upadku tej gospodarki, wskutek zniżania się produkcji.

Przy wszystkich błędach naszej polityki gospodarczej produkcja przemysłowa — tak w dziedzinie dóbr konsumpcyjnych, jak też inwestycyjnych — wykazuje przez wszystkie lata Polski Ludowej stały, co roku postępujący wzrost.

Przytoczę kilka cyfr, które wymownie ilustrują stan gospodarki Polski przedwrześniowej i rezultaty 12-letniej osiągnięć gospodarczych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W 1938 roku na 1 mieszkańca Polski przypadało produkcji stali surowej 43 kg, a w 1955 r. 162 kg, produkcja węgla wzrosła w tych porównywalnych latach z 1054 kg do 3.463 kg, energii elektrycznej ze 106 kilowatów do 651 kilowatów, cementu z 38 kg do 140 kg, cegły z 54 sztuk do 100 sztuk, mydła z 1,4 kg do 2 kg, tkanin bawełnianych z 9 m do 21 m, tkanin wełnianych z 1,1 m do 2,8 m, tkanin jedwabnych z 0,7 m do 3 m, papieru z 6 kg na 15 kg, cukru z 15 kg na 36 kg.

Rolnictwo również wykazuje rozwój, chociaż daleko słabszy od rozwoju przemysłu i nie zaspokaja w pełni wzrostu konsumpcji artykułów rolniczych przez ludność kraju.

W 1938 roku przypadało na 1 mieszkańca Polski około 388 kg zboża produkcji krajowej, a w 1955 roku około 464 kg. Produkcja mięsa i wyrobów mięsnych wzrasta w tym czasie z 24,2 kg na 45 kg, mleka z 288 litrów na 352 litry, jaj z 92 sztuk na 152 sztuki, wołny ze 130 na 360 gramów.

Przytoczone liczby najwyraźniej ilustrują nasz rozwój gospodarczy w ciągu 12 lat władzy ludowej. Są one najlepszym argumentem potwierdzającym tezę, że obecne nasze trudności są trudnościami rozwoju naszej gospodarki, a nie jej zastój lub cofanie się, jak to miało miejsce w Polsce przedwrześniowej.

Abym bliżej zobaczył, jak wyglądała gospodarka kapitalistyczna w przedwojennej Polsce, przytaczam znowu kilka cyfr. Dane liczbowe, które przytoczę, pochodzą z Rocznika Statystycznego z 1939 r., czyli są opracowane przez daw-

ne urzędy, których nie można posadzić o zamiary przedstawiania gospodarki kapitalistycznej w ujemnym świetle.

Na obszarze, jaki zajmowała Polska przedwojenna, wydobycie węgla kamiennego przed pierwszą wojną światową, tj. w 1913 r., wynosiło 41 mln. ton. Poziom ten nigdy nie został osiągnięty przez Polskę przedwrześniową, z wyjątkiem 1929 roku, w którym wskutek strajku górników angielskich nastąpił wzrost eksportu polskiego węgla do Anglii. W innych latach wydobycie węgla kształtowało się niżej poziom osiągniętego w 1913 roku.

I tak — w 1923 roku wydobycie 36,1 mln. ton węgla, w 1928 r. — 35,7 mln. ton, w 1929 roku — 40,6 mln. ton, w 1929 roku — 46,2 mln. ton, w 1932 roku — 28,8 mln. ton, w 1934 roku — 29,2 mln. ton, w 1937 roku — 36,2 mln. ton, w 1938 roku — 38,1 mln. ton.

W innych podstawowych dla gospodarki narodowej gałęziach przemysłu obserwujemy również podobny jak w węglu stan rzeczy.

Produkcja ropy naftowej spadła z 1.114 tys. ton w 1913 roku do 507 tys. ton w 1938 r. Produkcja surowców zmniejszyła się w tym czasie z 1.055 tys. ton do 879 tys. ton, stali z 1.677 tys. ton do 1.441 tys. ton, wyrobów walcowanych na gorąco z 1.244 tys. ton do 1.074 tys. ton, cynku ze 192 tys. ton do 108 tys. ton, ołowiu z 45 tys. ton do 20 tys. ton.

Plony 4 zbóż obliczone za lata 1909—1913 wynosiły średnio 12,4 q z hektara, zaś takie samo obliczenie za lata 1934—1938 daje wynik 11,9 q, czyli następuje spadek o 50 kg z hektara.

Taki jest obraz stanu gospodarczego Polski kapitalistycznej-obszarniczej.

Podam też cyfry nie dlatego, aby zachwycać się sukcesami gospodarki planowanej, socjalistycznej. Do zachwytów jest nam wszystkim daleko. Po dałem im dlatego, aby wykazać jakościowo różnicę, jaka istnieje między dawnym, kapitalistycznym sposobem gospodarowania, który doprowadzał nasz kraj do upadku i ruiny, a nową, socjalistyczną gospodarką, która likwiduje otrzymane w spadku po kapitalistach zacofanie gospodarcze kraju, podnosi go na coraz wyższy stopień rozwoju i w tym olbrzymim, twórczym dziele spotyka się z różnymi trudnościami. Niekiedy trudności te są natury obiektywnej i uniknąć ich nie można, a niekiedy powstają te trudności natury subiektywnej, których przy prawidłowej polityce gospodarczej można byłoby uniknąć. Podam też cyfry również dlatego, aby wszelką krytykę błędów przeszłości zamknąć w ramach rzeczywistości wczorajszej i dzisiejszej, aby nosiła charakter twórczy, a nie demagogiczny, jak to, niestety, często obecnie ma miejsce.

Konieczność zlikwidowania trudności sprawą wszystkich ludzi pracy

Przechodząc do odpowiedzi na pytanie, jak rząd i partia zamierzają zwalczać zaistniałe trudności gospodarcze, pragnę przede wszystkim zaznaczyć, że pokonanie tych trudności nie jest tylko sprawą rządu i partii, lecz także całej klasy robotniczej, wszystkich ludzi pracy, całego narodu. Na partii i rządzie spoczywa obowiązek prawidłowego kierownictwa, obowiązek opracowania najlepszych sposobów, zmierzających do zlikwidowania trudności. Realizacja tego, co robić należy, aby osiągnąć postawiony sobie cel — jest wspólną sprawą, wspólnym zadaniem partii,

poprawienie sytuacji życiowej pracowników, można odpowiedzieć, że dalsze możliwości w tym zakresie uzależnione są całkowicie od stopnia i tempa wzrostu produkcji i obniżenia jej kosztów. Na pewno zostanie zrealizowany, a może i przekroczony, wzrost płac realnych o 30 proc. w bieżącej 5-lacie.

Od 1 stycznia 1957 roku otrzymali podwyżkę płac górnicy. Od 1 marca br. przewiduję my ponadto podwyżkę płac dla tych pracowników kolejnictwa, których płace w ubiegłym roku nie zostały uregulowane, a od 1 maja br. — rozszerzenie Karty Hutniczej na pracowników hutnictwa, dotychczas nią nie objętych. Na początku II kwartału, prawdopodobnie od 1 kwietnia, mają być również podniesione zasiłki rodzinne na dzieci — o 20 zł miesięcznie na drugie dziecko, o 35 zł na trzecie, o 50 zł, na czwarte i dalsze dziecko.

Uważamy, że zapowiedziane podwyżki płac i uregulowanie dodatków rodzinnych na dzieci jest bardziej celowe niż wypłata dalszych odszkodowań za roszczenia za ubiegłe lata i że w ten sposób roszczenia te zostaną ostatecznie zlikwidowane.

Szybszy niż możliwości gospodarcze wzrost funduszu płac i dochodów ludności wiejskiej pociąga za sobą konieczność dalszych cięć w planie inwestycyjnym. Pięciolatki oraz przesunięcia części środków inwestycyjnych z przemysłu ciężkiego na przemysł lekki, konsumpcyjny. Inwestować można bowiem tylko tyle, ile pozostanie z globalnej masy produkcji po zaspokojeniu potrzeb konsumpcyjnych. Nie można jednak zapominać, że wszelkie zmiany w proporcjach rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu i dziedzin gospodarki narodowej wymagają zawsze dłuższego okresu czasu.

Z tego, co powiedziałem, wynika, że wszystkie drogi zwalczania trudności w naszym życiu prowadzą do zakładów produkcyjnych. W kopalniach, hutach i fabrykach wykują los klasy robotniczej i rozwój naszego kraju.

Zająłem Wam więcej czasu, udzielając odpowiedzi na pytanie, sformułowane na wstępie. Cała treść tej odpowiedzi sprostowała się w zasadzie do tego, co już powiedziałem na VIII Plenum — produkować więcej, taniej i lepiej — oto droga, jaką prowadzi do podniesienia stopy życiowej klasy robotniczej i całego narodu.

Nie ulega wątpliwości, że do szybszego przezwyciężenia naszych trudności gospodarczych, przyczyniłby się odpowiedni kredyt towarowy z zagranicy. W tej sprawie otrzymałem również pytania, które brzmią:

„CZY PRZEWIDZIANA JEST POŻYCZKA I Z JAKIEGO KRAJU? CO MOŻEMY DOWIEDZIEĆ SIĘ W SPRAWIE UDZIELENIA POŻYCZKI GOSPODARCZEJ POLSCE PRZEZ USA, O KTÓREJ

Wszystkie wymienione i nie wymienione formy marnotrawstwa i nieuczciwości ludzkiej są groźną plagą w naszym życiu gospodarczym, stanowią poważną zapórę w jego rozwoju.

Wszystkie wymienione i nie wymienione formy marnotrawstwa i nieuczciwości ludzkiej są groźną plagą w naszym życiu gospodarczym, stanowią poważną zapórę w jego rozwoju.

Wszystkie wymienione i nie wymienione formy marnotrawstwa i nieuczciwości ludzkiej są groźną plagą w naszym życiu gospodarczym, stanowią poważną zapórę w jego rozwoju.

Wszystkie wymienione i nie wymienione formy marnotrawstwa i nieuczciwości ludzkiej są groźną plagą w naszym życiu gospodarczym, stanowią poważną zapórę w jego rozwoju.

Wszystkie wymienione i nie wymienione formy marnotrawstwa i nieuczciwości ludzkiej są groźną plagą w naszym życiu gospodarczym, stanowią poważną zapórę w jego rozwoju.

W samorządach robotniczych potrzebni ludzie uczciwi, z gospodarską inicjatywą

Są ludzie, którzy dopatrują się trudności w rozwoju i działalności samorządów robotniczych w obowiązujących przepisach administracyjnych. Nie ma nic łatwiejszego, jak zniesienie niesłusznego przepisu. Nie w przepisach administracyjnych tkwią trudności pracy i rozwoju powstających coraz liczniej samorządów robotniczych. Tylko taki samorząd robotniczy będzie dobrze pracował, który — po pierwsze — składać się będzie z ludzi uczciwych, o głębokim poczuciu społecznym i zarazem posiadających gospodarską inicjatywę, i po drugie — potrafi wychować całą załogę w duchu zasad socjalizmu, potrafi wpoić w nią przekonanie, że mienie społeczne jest mieniem każdego robotnika, że zakład pracy, w którym pracuje, jest jego własnością i zarazem własnością społeczną, państwem. Im większy będzie stopień tego zrozumienia wśród załogi, tym lepiej będzie rozwijać się produkcja, tym łatwiej będzie osiągać cele, które przyswiecają idei samorządów robotniczych.

Ze sprawą samorządu robotniczego wiąże się następne pytanie, które brzmi:

„CZY PARTIA I RZĄD SĄ ISTOTNIE PRZEKONANE, ŻE WPROWADZANIE OBECNIE W POLSCE JUGOSŁOWIAŃSKI MODEL GOSPODARCZY (RADY ROBOTNICZE) SPEŁNI SWE ZADANIE I CZY

(Ciąg dalszy na str. 6)

FINALISTKI



Kandydatki ze znajomością tańca „jazzowego” poszukiwały w Warszawie kabaret „Klasy”. Zgłoszeń wpłynęło 90. Do ostatniej eliminacji komisja zakwalifikowała 28 kandydatek.

Zaczyna się ostatnia próba... CAF — fot. Matuszewski

Rozmowa w Środzie

„Złapać” w obecnej chwili kandydata na posła celem przeprowadzenia rozmowy jest — jak się okazało — rzeczą nielłatwą. Przerzucają się oni wszyscy z wioski do wioski, z miasteczka do miasteczka, by spotkać się z wyborcami. Wczesnym rankiem znalazłem Jana Izdorczyka w Środzie i przerywając mu śniadanie zarzuciłem pytania.

— O ile zostanie posłem będę walczył, aby Sejm jako najwyższy organ władzy państwowej i wyraziciel woli narodu pełnił swą konstytucyjną rolę ustawodawcy i najwyższego kontrolera, aby stał się prawdziwym „demokratyzatorem” naszego życia społecznego, politycznego i gospodarczego. Przebywając od dłuższego czasu w terenie widzę dosyć wyraźnie, że z demokratyzacją i decentralizacją nie jest wcale tak dobrze, jakby się mogło wydawać. W wielu dziedzinach naszego życia słuszne założenia programowe pozostały na razie tylko słowami; nie nadano im jeszcze właściwej treści w czynach. A przecież program został na VIII Plenum uchwalony po to, żeby go wcielić w życie.

— Jako wieloletni ambasador w NRD i Rumunii ma pan zapewne wiele do powiedzenia na temat polityki zagranicznej?

— Tak, to szczególnie ważny problem. Jeździłem trochę po świecie i znam trochę te zagadnienia. Z tych też względów — o ile będę wybrany — chciałbym pracować w komisji spraw zagranicznych i z tej pozycji wraz z innymi posłami sprawować kontrolę —

zwłaszcza nad handlem zagranicznym. Wyborcy znają zapewne komunikaty radiowe i prasowe o sprowadzeniu z zagranicy maszyn, które do dziś nie są wykorzystane, co kosztowało nas miliardy złotych. Wielkie to marnotrawstwo! Dziedzina handlu zagranicznego trzeba usprawnić i uporządkować. Tej właśnie pracy chciałbym się poświęcić w przyszłej kadencji Sejmu.

— A jeśli chodzi o reprezentowanie Wielkopolski na forum sejmowym?

— Jak wiecie, jestem Wielkopolaninem z pochodzenia i urodzenia. Pracowałem na naszej ziemi zawodowo i społecznie przez wiele lat. W minionym okresie narosło tu wiele przegrzanych i mankamentów — szczególnie na wsi. Interesują mnie sprawy rolne, przemysł terenowy a zwłaszcza materiały budowlanych, który może — moim zdaniem — wiele produkować dla potrzeb krajowych i lokalnych. Należy zatem wykorzystać wszystkie drogi prowadzące do ożywienia tej gałęzi przemysłu miejscowego a więc i drogę sejmową. Jestem za tym, aby na terenie Sejmu posłowie łączyli się nie jak dotychczas w zespoły wojewódzkie, ale w kluby według przynależności partyjnej. Wtedy będzie można opracowywać wspólne koncepcje polityczne i gospodarcze i występować z inicjatywami na sesjach. Natomiast na miejscu, w województwach, posłowie winni współpracować ściśle z komisjami porozumiewawczymi stronnictw i organizacji społecznych celem rozwiązywania problemów miejscowych i w razie potrzeby stawiania ich w Sejmie lub w komisjach.

— Może by tak coś o sobie, Panie Ambasadorko? Przypuszczam bowiem, że nie wszyscy wyborcy w okręgu jarońskim Pana znają.

— No cóż. 50 lat żyję na świecie. Urodziłem się we wsi Kępa Mała w powiecie średzkim. Jako młody chłopak strajkowałem na majątku obszarowym no i zostałem wyrzucony z pracy. Pojechałem do Berlina i tam, pracując w fabryce metalurgicznej, zetknąłem się z ruchem rewolucyjnym. Na kilka dni przed wybuchem Powstania Wielkopolskiego wróciłem do rodzinnej wsi, zapisałem się do powstańczej kompanii organizowanej w Kórniku i z nią razem brałem udział w walkach o wolność...

Z dalszego toku opowiadania wynika, że nasz obecny kandydat już w roku 1920 wstąpił do Komunistycznej Partii Polski i zaangażował się czynnie w pracę polityczną. Wkrótce też został aresztowany i osadzony po raz pierwszy w więzieniu. Później pracował jako górnik w kopalni „Czeladź”, skąd usunięto go za działalność polityczno-re-

wolucyjną. W 1925 roku zajął się już tylko nielegalną pracą partyjną, kierując kolejno wieloma okręgowymi organizacjami. Wielokrotnie był aresztowany i wtrącany do więzień (łącznie 15 lat).

Ta opowieść mimo woli wzrusza. Kto kiedykolwiek, choćby na krótko, był zamknięty za ponurymi murami, doskonale wie jakie więzień musi przechodzić udręki, a równocześnie, jak wiele może



Jan Izdorczyk

wtedy przemysleć. Jak wiele siły woli potrzeba, aby zachować zdrowie i hart ducha, aby się nie załamać i zostać wiernym idei. Ze znanych mi faktów wynika, że Jan Izdorczyk pozostał tym, kim był od swej młodości, to jest twardym, nieugiętym komunistą.

Po powrocie z niewoli, od lipca 1945 roku był Jan Izdorczyk przez 3 lata I sekretarzem KW PPR w Poznaniu. Znają go z tego okresu Wielkopolanie, pamiętają jak czynnie uczestniczył w odbudowie życia społecznego i gospodarczego. Piastował on mandat poselski do Krajowej Rady Narodowej i do Sejmu Ustawodawczego, a podczas ostatniej kadencji reprezentował w Sejmie okręg leszczyński. Nasz obecny kandydat na posła jest od 1930 roku bez przerwy członkiem Komitetu Centralnego partii.

Rozmawiał:
K. JAZWIECKI

Nie notowane wydarzenie: Morderstwo w Reykjaviku

Jak donoszą z Reykjaviku, po raz pierwszy od 12 lat popełniono w poniedziałek morderstwo w Islandii. 25-letni mężczyzna zabił, przypuszczalnie na tle miłosnym, 19-letnią dziewczynę. Morderstwo zostało dokonane w pobliżu stolicy Islandii Reykjaviku.

Wśród polskich pisarzy



Julian Przytycki — wiceprezes Zarządu Głównego Związku Literatów jest jednym z czołowych poetów polskich. Jego tomik wierszy pt.: „Półki żyjemy” wydany w Lublinie w roku 1944 był pierwszą publikacją poetycką wydaną w wydawnictwie „Pisze” w Lublinie. „Pisze” mało ogłasza jeszcze mniej — stwierdza autor — co dwa trzy lata ukazują się moje szczupłe kwiadranty z wierszami lub rozprawkami poświęconymi mi poezji i sztukom plastycznym”.

W zbiorze zatytułowanym „Czytając Mickiewicza” ukazano się tego autora o trzech lirykach Mickiewicza pt. „Trzy wizje”.

W 1956 r. wydano zbiór poetycki pt. „Najmniejsi słow” a w roku bieżącym PIW wydał tomik poezji zatytułowany „Chleb i róża”. Tomik będzie zawierał wiersze napisane w trzech ostatnich latach. W roku bieżącym ukazuje się też drugi tomik wydawnictwa antologii poezji „Jabłoneczka” i antologii przekładów poezji R. M. Rilkego.

Wydawnictwo Literackie w Krakowie zaproponowało J. Przytykowskiemu wydanie esejów pisanych w ciągu ubiegłych lat. Zbiór ten zawierać będzie prawie wszystko, co napisał poeta prozą, prócz studiów o Mickiewiczu.

CAF — fot. Dąbrowiecki

TANIEC Lepieszyńskiej oczarował Poznań

W ubiegły poniedziałek odbył się w auli UAM wielki koncert „składankowy” z udziałem solistów radzieckich i polskich. Największe zainteresowanie publiczności wzbudziła sławna para tancerzy teatrów moskiewskich: Lepieszyńska i Preobrażenki. Ale również skrzypaczka Swietłana Waszencewa okazała się nieprzeciętną wirtuoską swego instrumentu. Akompaniował pianista Włodzimierz Kudriawcow. Z dużą satysfakcją artystyczną zobaczyliśmy bodaj że po raz pierwszy na poznańskiej estradzie dwie znane wszystkim warszawskie solistki radiowe: wiołoncełistkę Halinę Kowalską i pianistkę Tatianę Woytaszewską.

Powyższy typ programów bywa stosowany w Związku Radzieckim. Chodzi tu o przyciągnięcie do sztuki jak najszerzej rzesz słuchaczy, którzy spośród rozrywkowych utworów Moszkowskiego, J. Straussa i Ponsa („Estrelita”) przyzwyczajeni bywają do wysłuchania także muzyki poważnej, a więc Skriabina i Mendelssohna (I część „Tria d-moll” na skrzypce, cello i fortepian). Osobiście wolalbym w takim repertuarze widzieć bardziej troskliwą i celową linię repertuariową — miast pstrokalizny stylów. Np. w I części utworu poważniejszego, a dopiero w II cz. lepsze.

O Oldzie Lepieszyńskiej i Włodzimierzu Preobrażeńskim można by pisać wiele.

Kreacje Lepieszyńskiej jako komsomolki w „Światłanie” Klebanowa (1939 r.) i „Kopciuszka” w feerii Prokofiewa (1945 r.) przeszły już do historii baletu radzieckiego. W odróżnieniu od bardziej lirycznych talentów Ulanowej i Siemionowej — Olga Lepieszyńska porywa temperamentem swego tańca, pełnego niezwyklej werwy, ekspresji, radości życia („Wiosna wody” Rachmaninowa). Podstawą sztuki artystki jest fenomenalna technika, stojąca niekiedy wprost na granicy akrobacji („Wale” Moszkowskiego).

Każdy z wykonanych tańców był przykładem innych umiejętności solistki, równie swobodnie czującej się w stylu klasycznym („Don Kiszot” Minkusa) jak i charakterystycznym (groteska o „Huzarze i dziewczynie, którą uciska trzewik” Tabarowskiego). Próbą wyjątkowego zmysłu aktorskiego była scena „Ślepa dziewczyna”, gdzie udało się Lepieszyńskiej stworzyć wręcz niesamowite nastroje i wcielić w tragiczną postać ludzką (gra mimiczna twarzy i rąk).

Świetnym partnerem moskiewskiej primaballeriny był Włodzimierz Preobrażenki — także wybitny majster w swojej specjalności. Atrakcją wieczoru stały się także występy muzyków radzieckich i polskich. I tak Swietłana Waszencewa zaimponowała grą skrzypcową — pełną wirtuozowskiej brawury, ognistości rytmicznej i wielkiej bezpośredniości („Rapsodia” Władimierowa i „Fantazja” Bizeta - Sarasa tego). Wszystkim solistom radzieckim akompaniował W. Kudriawcow, muzykujący z naturalną żywiołowością.

Prezycja gry i pełnym to nem wiołoncełowym ujęła sobie słuchacz Halina Kowalska. Spośród popisów Tatiany Woytaszewskiej wyróżniły się subtelne wydania „Nokturn” Skriabina (na lewą rękę) oraz starannie odtworzone partie fortepianowe w „Polonezie na cello” Chopina i „Trio d-moll” Mendelssohna.

Kazimierz Nowowiejski

Chwileczkę uwagi! KILKA GWARANCJI

Chcemy Sejmu pracującego. Tylko taki Sejm wykona swe zadania nie tylko reprezentanta, ale przede wszystkim wyrażiciela woli mas, nie tylko mechanizmu do zatwierdzania dekretów, lecz przede wszystkim żywego i wórcy praw Rzeczypospolitej Ludowej.

Przełomowe VIII Plenum KC PZPR sprawę tę postawiło jasno. I zgodnie z odczuciem narodu.

Wyliczmy — nie siląc się na wyczerpanie — kilka

Zatopek rezygnuje ze startów

Wczoraj powrócił do Moskwy reprezentacja Związku Radzieckiego na Igrzyskach Olimpijskich w Melbourne. Wraz ze sportowcami radzieckimi przyjechali do Moskwy zawodnicy Albanii, Bułgarii, Węgier i Czechosłowacji, którzy udadzą się stąd w dalszą podróż do swych krajów.

Trzykrotny zwycięzca olimpijski na XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach w r. 1952, Czechosłowak Emil Zatopek oświadczył wczoraj w Moskwie, że w przyszłości nie weźmie już udziału w żadnym biegu i wycofuje się z czynnego życia sportowego.

Jak wiadomo, Zatopek po przeprowadzonej w tym roku operacji przepukliny nie osiągnął przewidzianej formy i w Melbourne podczas startu w maratonie zajął dopiero szóste miejsce.

(PAP)

Samotnie na dwuosobowej łodzi przez ocean

Niemiecki lekarz i badacz oceanu, dr. Lindemann przeplynał w ciągu 76 dni Atlantyk na małej dwuosobowej żaglówe. Podróż rozpoczęła się 20 października w Las Palmas, a zakończyła 4. bm. w Ameryce Środkowej, w St. Thomas.

Samotną wędrówkę między kontynentami odbył dr. Lindemann już po raz drugi. Po przednio żeglował na łodzi murzyńskiej, wyżłobionej z jednego pnia drzewa.

Obecnie śmiały żeglarz ma zamiar płynąć dookoła Ameryki Południowej.

spraw, których realizacja gwarantuje, iż taki właśnie, pracujący najwyższy organ władzy państwowej wybieramy 20 stycznia.

Po pierwsze więc — dokonując wyboru spośród kandydatów przedstawionych na liście Frontu Jedności Narodu zagwarantujemy możliwie najlepszy w istniejącej sytuacji i możliwie najbardziej odpowiadający woli wyborców skład Sejmu. Rzecz w tym, by na ławach poselskich zasiadli ludzie o szerokich horyzontach, zorientowani w skomplikowanych zagadnieniach polityki wewnętrznej i międzynarodowej, w rozlicznych problemach ekonomiki, kultury, oświaty...

Po drugie — Sejm pracujący, zgodnie z propozycją Władysława Gomułki, tzn. Sejm zbierający się i częściej, i na dłużej, oraz działający bez przerwy poprzez komisje sejmowe — odbierze w stopniu decydującym z rąk Rady Państwa i Rady Ministrów inicjatywę ustawodawczą. Mniej będzie ad hoc przygotowywanych dekretów, a więcej wszechstronnie przeanalizowanych, troskliwie zbadanych ustaw sejmowych.

Po trzecie — powołanie partyjnych zespołów poselskich (frakcji parlamentarnych) w miejsce dotychczasowych wojewódzkich (wielopartyjnych) zespołów poselskich przyczyni się do parlamentarnej gry politycznych sił socjalizmu. Konfrontacja poglądów zespołów poselskich różnych stronnictw na forum sejmowym da w wyniku taką działalność Sejmu, która będzie odpowiadała najszerzszemu rzeszom społeczeństwa.

Po czwarte — powołanie (i to proponował Władysław Gomułka) Najwyższej Izby Kontroli, podporządkowanej Sejmowi, oraz Trybunału Stanu i Trybunału Administracyjnego (to propozycja Str. Demokrat.) da Sejmowi możliwość wglądu i bezpo-

średniej kontroli nad działalnością Rady Państwa, rządu i ich organów, prawo badania i wyrokowania o legalności aktów władz administracji państwowej.

Nie wylizujemy zresztą rzecz. Bo przecież mówić można o wielu innych gwarancjach. Powiedziałbym, że najlepszą gwarancją tego, że Sejm PRL II kadencji będzie takim właśnie, jakim go widzicie chcemy — jest samo społeczeństwo. W ostatecznym rozrachunku — jak dowiodła tego niedawna przeszłość — od nas przecież zależy, czy posłowie przez nas wybrani będą spełniać swoje posłannictwo zgodnie z naszą wolą. W tym też sensie od posłów zależy, na ile przyszy Sejm będzie pracującym, tworzącym i przybliżającym przez to samo ten ideał demokracji socjalistycznej, który rodzi się naszym wspólnym wysiłkiem. Myślę także, iż już ostatnie sesje starego Sejmu zapowiadają takiego właśnie nowego Sejmu ze sobą niosły...

Tak czy inaczej — poprzedni Sejm zawiódł. Powiedzmy więc sobie i to, że jego wady nie tylko ze składu wynikały. Prawda, dziwny to był Sejm, skoro więcej w nim było statystów, więcej skrzynek załazów niż parlamentarzystów. Prawda, Sejm był skrepowany, niewiele miał do powiedzenia.

Owszem. Wiadomo: metody poprzedniego okresu, schematyzm, dogmatyzm... Oczywiście. Ale — gdyby tak sięgnąć głębiej? Gdyby zastanowić się, jakie to założenia legły u podstaw owej nieszczególnej praktyki sejmowej, polegającej na wysłuchiowaniu i akceptowaniu?

Henryk RUDZKI

„Postulaty wasze będą wnikliwie rozpatrzone przez partię i rząd“ — powiedział inżynierom i technikom min. Spychalski

W dniu wczorajszym odbyła się w Poznaniu wojewódzka konferencja przedkongresowa inżynierów i techników z Wielkopolski, której głównym celem było sformułowanie aktualnego programu działania w dziedzinach wymagających najpilniej uzdrowienia gospodarczego i wskazanie konkretnych sposobów dokonania zmian w metodach pracy i organizacji produkcji...

Do radnych i członków komisji rad narodowych w woj. poznańskim

Wśród aktywu, który czynnie uczestniczy w kampanii wyborczej do Sejmu, nie może zabraknąć radnych i członków komisji z naszego województwa...

Zwracamy się zatem z gorącym apelem do wszystkich radnych i członków komisji, aby spieszenie zgłosili swoją pomoc w terenowych komisjach porozumiewawczych i stronnictw politycznych i organizacjach społecznych.

Przed wyborami społeczeństwo nasze powinno być przez radnych zapoznane z programem Frontu Jedności Narodu, który zawiera część naszego wojewódzkiego programu działania, jaki uchwalony został na ostatniej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. Uważamy za swój obowiązek jako radni Wojewódzkiej Rady Narodowej prosić wszystkich radnych na naszym terenie, aby w kampanii wyborczej do Sejmu PRL znaleźli dla siebie takie miejsce wśród wyborców, aby ci z kolei mogli stać zwracać się do radnych z zapytaniami i wątpliwościami, jakie mogą się wyłonić.

Myślimy, że słusznym będzie, aby bezpośrednio przed wyborami radni wezwali swoich wyborców do udziału w wyborach po to, aby jak najwięcej obywateli poparło swoim głosem program dalszego rozwoju Ojczyzny uchwalony na VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

**Radni
Wojewódzkiej Rady Narodowej
w Poznaniu**

Dr Stanisław Andrzejewski
Czesław Bednarek
Stanisław Gancarz
Henryk Jankowski
Leon Józefowiak
Jan Kaj
Stanisława Kanikowska
Prof. Józef Kwiatek
Ks. Leon Leja
Eugeniusz Pauksza
Prof. Z. Pietuszczyński
Antoni Rymaniak
Adam Skowroński
Inż. Antoni Świerczewski
Feliks Woźniak
Anna Zdrojewska

W czasie konferencji zgłoszono wiele cennych wniosków, które po rozpracowaniu przez specjalnie powołaną komisję, przedłożone będą łącznie z innymi postulatami wielkopolskiego środowiska technicznego (opublikowanymi ostatnio na łamach „Głosu“) na III Kongresie Inżynierów i Techników Polskich.

Jak zapewnił obecny na pierwszej części narady, a owoacyjnie witany przez zebranych, minister obrony narodowej, kandydat na posła do Sejmu gen. Marian Spychalski, zgłoszone postulaty będą wnikliwie rozpatrzone przez partię i rząd.

Na naradzie obecni byli również: minister oświaty Bienkowski i I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Wincenty Kraśko.

Uczestnicy narady postanowili powołać przy Zarządzie Wojewódzkim NOT Komitet Techniczno-Gospodarczy, z udziałem przedstawicieli wszystkich dziedzin życia gospodarczego. Do głównych zadań Komitetu należeć będzie reprezentowanie stanowiska inżynierów i techników z woj. poznańskiego we wszystkich istotnych sprawach technicznych i gospodarczych oraz inicjowanie posunięć organizacyjnych i technicznych zmierzających do uzdrowienia gospodarczego.

Kongres nauki polskiej

(Inf. wt.)

Jutro, w piątek, 11 bm. rozpocznie w Warszawie swe obrady zgromadzenie ogólne Polskiej Akademii Nauk. Przewidywany jest referat prof. Łużyckiego o udziale Polski w Międzynarodowym Roku Geofizycznym, referat organizacji nauko-sprawozdawczy sekretarza naukowego PAN — prof. Jabłońskiego oraz dyskusja. Odbyć się również wybory nowych władz Polskiej Akademii Nauk.

Spodziewany jest udział w obradach przedstawicieli nauki z innych krajów.

(K. RZEM.)



Na zdjęciu: Nurek wraca na pokład łodzi ratowniczej po zbadaniu położenia statków zatopionych w Port Saidzie. Fot. — CAF

Problemy • Polemiki • Dyskusje • Problemy • Polemiki • Dyskusje

Dyskusyjnie o radach robotniczych w państwowych gospodarstwach rolnych

Rolnictwo wielkopolskie zawsze przodowało w kraju. Mamy więc pełne prawo żądać usuwania skutków niewłaściwych metod zarządzania i gospodarowania. Stawiać zaś je powinni praktycy i naukowcy. Jako pracownik państwowych gospodarstw rolnych wysuwam następujące tezy:

- Ustalić ceny płodów rolnych proporcjonalnie do cen produktów przemysłowych.
- Zwerbować najlepszych fachowców na stanowiska kierowników gospodarstw.
- Zainteresować produkcją zagłogi gospodarstw.
- Zwracać glebie roczną równą wartość wyeksploatowanych z niej składników pokarmowych.

Robotnicy rolni nie stoją dziś na uboczu. Włączają się w nurt pracy dążąc do odnowy i naprawiania błędów w gospodarowaniu. Mogą oni przyczynić się efektywnie do podniesienia produkcji rolnej nie tylko swą pracą, ale także radą i doświadczeniem. W tym celu tworzymy w całym kraju, przy każdym gospodarstwie rolnym (PGR) rady robotnicze ze znacznymi uprawnieniami. Jestem jednakże przeciwny wszelkim nieprześlądanym pociąganiom w tej dziedzinie. Trzeba nam się poważnie zastanowić jak skoordynować w praktyce działalność rady z pracą kierownika gospodarstwa. Czy

istnienie rad robotniczych ułatwi czy utrudni werbunek najlepszych rolników na stanowiska kierowników gospodarstw? A przecież dobry kierownik gospodarstwa to jeden z warunków podniesienia produkcji i rentowności.

Z wieloletniej praktyki wynika, że dobry kierownik umie zmobilizować robotników, będzie więc i dzisiaj w stanie tak ustawić zespolone kierowanie gospodarstwem, by praca wiązała się harmonijnie w łańcuch produkcji. W jakim wypadku mogłyby powstać zgrzyty? Tylko wówczas, gdy projekt statutu rady robotniczej nie rozgraniczałby ściśle kompetencji kierownika od kompetencji rady. W tym celu proponuję się słusznym, aby funkcje, uprawnienia i obowiązki rady robotniczej obejmowały następujące sprawy.

Rada robotnicza zbiera się raz na kwartał i na pierwszym zebraniu wybiera ze swego grona dwóch lub trzech członków wchodzących w skład rady doradczej. Rada robotnicza co kwartał wysłuchuje sprawozdania kierownika o przebiegu prac, o wynikach produkcyjnych i zadaniach na okres bieżący, a każdy z jej członków ma prawo stawiać wnioski odnośnie aktualnych sposobów gospodarowania.

Praktyka wykazuje, że nowy kierownik popełnia zawsze błędy z braku znajomości pól i właściwości gleby na obszarze danego gospodarstwa. W takim wypadku radzenie się zalogi poprzez radę robotniczą względnie radę doradczą zagwarantuje gospodarstwu wyniki produkcyjne. Robotnicy pracujący często od dziecka na danym gospodarstwie znają każdą żyłę w glebie i mogą ustrzec kierownika od pochopnych a niewłaściwych czasem decyzji w zmianowaniu.

Odnosnie sposobu upraw istnie je bowiem tyle subtelnych odchyleń, że na pewno dobra rada robotników ustrzeże kierownika od niejednego błędu. Kto gospodarował na różnych glebach wie dobrze, że dopóki nie poznał danego typu gleby popełnił wiele głupstw uprawowych. A czy mamy dużo kierowników, którzy znają z praktyki wszystkie typy gleb?

Czy Rada Robotnicza może coś istotnego wniesić do metod hodowlanych? Odpowiedź krótka: wieloletnie doświadczenie mówi, że o hodowli decyduje na równi z kierownikiem jego dobry lub zły szwajcar, owczarz, lub chlew-mistrz. Wejście jednego z nich do rady doradczej uważać należy za konieczne. Niejedno doświadczenie może on przekazać swym kolegom.

Dalszy problem do rozważenia: Czy rada robotnicza może wystąpić do władz przełożonych z wnioskiem o usunięcie lub przeniesienie kierownika? Tu kryje się pewne niebezpieczeństwo. Bo znane są wypadki, że załoga przyzywająca się do kiepskiego kierownika, ale z gruntu łagodnego i dobrego

człowieka, że nie tylko nie żąda jego usunięcia, ale wręcz nie zgadza się na mianowanie osoby energicznej i stanowczej. Proponuję się kompromisowy projekt: rada robotnicza może wystąpić z wnioskiem o zmianę kierownika, gdy udowodni, że zawinił on z przyczyn subiektywnych nierentowność gospodarstwa.

Gruntownie należałoby również przemyśleć zadania rady doradczej wyłonionej przez radę robotniczą na okres roku. To ciało doradcze winno co najmniej raz na miesiąc odbyć zebranie razem z kierownikiem, wysłuchać sprawozdania, zapoznać się z projektami, przedyskutować je i ustalić wytyczne na następny miesiąc. Aby uniknąć jałowej dyskusji — co, niestety, dotychczas w gospodarstwach często się zdarzało — podstawą obrad winny być wskaźniki produkcyjne gospodarstwa ustalone na bieżąco na podstawie ksiąg.

Dlaczego wskaźniki produkcyjne? Czy one są konieczne? Przecież tyle lat obywateli się gospodarstwa bez nich? Znowu odpowiedź prosta: bez kalkulacji nie może być mowy o rentowności. A ponieważ zamierzamy nareszcie rentowność uzyskać — i to jest głównym celem wszelkich zmian — musimy stworzyć podstawy do kalkulacji. Podstawą zaś mogą być tylko cyfry porównawcze, np. ile kosztują nawozy sztuczne w stosunku do uzyskiwanych ilości ziarna, względnie ile kosztuje wyprodukowanie jednego litra mleka, jednego kila żywca, kwintala zboża, itp. Bo dotychczas nikt tego nie wie. Gospodarujemy po prostu na ślepo.

Dalszym zadaniem rady doradczej to przygotowanie z końcem roku gospodarczego wniosków na plenum rady robotniczej; w sprawie przeznaczenia wygospodarowanych zysków oraz zaciągnięcia kredytu i określenia jego wysokości w wypadku deficytowej gospodarki. Poczuć odpowiedzialności za własne decyzje w tych sprawach spowoduje wśród robotników świadomość, że są współgospodarzami swego warsztatu pracy. Ta świadomość zaś przyniesie im radość pracy, gdyż będą znać dokładnie jej efekty wyrażające się w plonach i zyskach.

Odnosnie czwartej tezy, tj. zwracaniu glebie równowartości wyeksploatowanych z niej składników pokarmowych, ma polskie rolnictwo wiele grzechów na sumieniu. Rabunkowa gospodarka, eksploatacja ziemi często dziesięcioletnie, uprawę bez nawożenia zielonymi nawozami, pociągania za sobą obecne katastrofalne skutki. Robotnicy rolni o tym błędzie zasadniczym dobrze wiedzieli i zawsze byli takimi gospodarowanymi przeciwni. Lecz niewiele mieli do powiedzenia. Obecnie w radach będą mieli nareszcie prawo wypowiedzenia swego zdania i współdecydowania w tej dziedzinie.

O ustaleniu cen płodów rolnych proporcjonalnie do cen produktów przemysłowych oraz zrównaniu zarobków pracowników rolnych z przemysłowymi wypowiedzą się, miejmy nadzieję, nasi robotnicy rolni.

Mgr Jan ZIELEWICZ
Zjednoczenie PGR Szamotuły

Własne elektrownie zbudowali chłopci w nowosądeckim

Józef Jawor ze wsi Florynka, pow. Nowy Sącz, jest mechanikiem — samoukiem. Od dawna nosił się on z zamiarem wykorzystania mniejszego potoku do... oświetlenia domów swej wsi. Sam opracował projekt ujęcia wody potoku oraz budowy małej siłowni.

Pomysł Jawora spotkał się z przychylnym przyjęciem miejscowych rad narodowych. Jawor za uzyskaną pożyczkę zrealizował swój pomysł, wciągając siły potoku do pracy dla oświetlenia gromady. Od szeregu miesięcy obraca się turbina w małej elektrowni przemysłowego chłopca, dostarczając światła kilkunastu domom Florynki.

Za przykładem Jawora poszli również chłopci z innych wsi powiatu Nowy Sącz. Małe siłownie wodne zbudowano lub buduje się w Ryttrze, Piwnicznej, a ostatnio również w Wierchomli. (PAP)

CZY WYDAWAĆ 5 000 dolarów?

(Inf. wt.)
250 kg. żeliwa i stali, 12 łożysk kulkowych i silnik elektryczny o mocy 1.5 KW potrzeba dla wyprodukowania jednej maszyny do zamykania puszek konserwowych. Koszt produkcji 30 000 zł. Maszyny takie importuje nasz „Polimex” z zagranicy w cenie około 20 000 rubli tj. 5 000 dolarów za sztukę. Tymczasem cennego wydatku dewiz można uniknąć przez... produkcję w kraju. Jest bowiem w Poznaniu zakład ślusarski, jedyny zresztą w Polsce produkujący tego rodzaju urządzenia. Jego właściciel, stary wielkopolski rzemieślnik, ob. Wojciech Frąckowiak jest wybitnym specjalistą w tej dziedzinie.

Jak sam oświadczył, pragnie dla naszego przemysłu dostarczać takie maszyny. Wysłał nawet w tej sprawie pismo do Ministerstwa Drobego Przemysłu i Rzemiosła oferując swoje usługi. Niestety od listopada ub. roku nie raczono ob. Frąckowiakowi odpowiedzieć. (zm)

Wygrał „CHEVROLET de LUXE“



Kulminacyjnym punktem imprezy „Zgadnij Zgadula — Tele Warszawa” był konkurs, który przyniósł zwycięzcę nie tyle jak nagrodę... samochód Chevrolet de Luxe. W finale znalazło się pięciu laureatów konkursu „Ja wiem wszystko”. Zwyciężył (zdobywając 40 punktów na 50 możliwych) — Stanisław Pietrasiewicz

Na zdjęciu: zwycięzca konkursu na estradzie. CAF — fot. Kubiak

Korzyści i obowiązki

Po uchwałach VIII Plenum, po pierwszych zarządzeniach władz, stwierdziliśmy w jednym z artykułów niezaprzeczalny fakt rehabilitacji rolnictwa. Wyszliśmy wówczas tezę, że aby osiągnąć zamierzony cel, musimy poczynić dalsze kroki. Bez tego trudno byłoby sobie wyobrazić poprawę sytuacji na wsi. Postępując konsekwentnie, te dalsze kroki już poczyniliśmy. Do najważniejszych zaś zaliczyć należy ogłoszoną wczoraj wspólną uchwałę władz centralnych PZPR i ZSL. Zawiera ona wytyczne i wskazówki dla władz wykonawczych i według tych wytycznych potoczy się niewątpliwie praca klubów poselskich w nowym Sejmie, ze wszystkimi dodatnimi skutkami dla gospodarki narodowej.

Omawiane tu wytyczne w sprawie polityki rolnej wskazują, że ich realizacja będzie sprzyjać wszechstronnemu wzrostowi produkcji rolnej. Zaopatrzenie gospodarki chłopskiej w odpowiednią ilość środków produkcji i w kredyty, usunięcie przeróżnych ograniczeń dla większych gospodarstw, bezwzględne przestrzeganie w praktyce prawa własności, wolny obrót ziemią, ogólna obniżka obowiązkowych dostaw zboża, złagodzenie stopnia progresji i zwolnienie gospodarstw do 2 ha, 10 proc. ulgi dla gospodarstw bezłukowych, podniesienie o 100 proc. ceny za zboże dostarczone obowiązkowo, zapewnienie zwiększenia dostaw materiałów budowlanych — wszystko to musi się przyczynić do intensyfikacji gospodarstw indywidualnych i spółdzielczych. To zaś oznacza realność wskaźników wzrostu dla głównych działów produkcji rolnej — roślinnej i hodowlanej.

W konkretnej sytuacji naszego województwa sprawa wygląda tak: wprowadzenie w życie uchwały WRN o zastosowanie przedwojennej klasyfikacji gruntów złagodziło znacznie poprzednie niesprawiedliwości w wymiarze

świadczeń rzeczowych. Obecnie — po zrealizowaniu wytycznych wczorajszej uchwały — rolnictwo wielkopolskie (bez PGR-ów) obowiązane będzie dostarczyć ze zbiorów 1957 roku około 250 tys. ton zboża, zamiast 361,700 ton w roku 1956. Obniżka znaczna. Gdy dodamy o 100 proc. podwyższoną cenę za obowiązkowo dostarczone zboże, oraz obniżkę o 8 proc. progresji podatkowej, to wieś skorzysta bardzo dużo.

Rolnictwo będzie więc dysponowało większą sumą pieniędzy na zakup maszyn, narzędzi i materiałów budowlanych, których dostawa już została zwiększona. Na przykład w I kwartale 1956 r. mieliśmy do dyspozycji: cementu 9,540 ton — obecnie 21,000 ton, tarcicy iglastej i liściastej 9,480 m³, — obecnie 15,220 m³, surowca iglastego i liściastej 3,110 m³ — obecnie 19,150 m³ itd. Dodać trzeba, że WZGS posiada sygnały, iż w następnych kwartałach dostawy będą sukcesywnie zwiększane.

Ale uchwała PZPR i ZSL mówi również o zaległościach wsi w zbożu, żywie i podatku gruntowym, które powinny być zrealizowane, bo od tego zależy dalszy rozwój gospodarki narodowej. Zaległości wielkopolskiej wsi za 1956 rok wynoszą np. w zbożu 60 tys. ton i w podatku gruntowym ok. 65 milionów zł. Rolnicy powinni wyciągnąć z tego właściwe wnioski.

Jest pewne, że wszyscy mieszkańcy wsi szczerze popierają zachodzące u nas przemiany polityczne i gospodarcze, przyjmują z niekłamną radością uchwały i zarządzenia na ich korzyść, ale z drugiej strony wieś powinna również popierać te przemiany czynem, tj. wyrównać zaległości państwa oraz wziąć 20 styczeń gremialny udział w akcie wyborczym. Będzie to najlepszy — naszym zdaniem — wyraz czynnego poparcia słusznych zamierzeń partii i rządu.

Kazimierz JAŻWIECKI

Pracownicy poszukiwani

Kwalifikowanego oborowego z dwoma poszyciami poszukuje zaraz Gospodarstwo Rolne Urbanie, pow. Oborniki, Mieszkanie nowe 2-pokojowe z kuchnią przygotowane. Warunki pracy i usług wg układu zbiorowego pracy. K24

5 inżynierów-mechaników zatrudni natychmiast państwowe przedsiębiorstwo w Poznaniu. Wymagane kwalifikacje: studia techniczne oraz praktyka w zakresie montażu urządzeń transportu bliskiego. Poszukiwani również pracownicy na wyjazd i na miejscu. Wynagrodzenie zgodne z układem zbiorowym pracy w budownictwie. Ponadto poszukujemy kalkulatora warsztatu mechanicznego z długoletnią praktyką. Oferty składać w Biurze Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K48.

4 tokarzy i 2 palaczy do zwykłych pieców zatrudnia Zakłady Naprawy Sprzętu Drogowego w Poznaniu, ul. Wrzesińska 18/36 (naprawy główne walcy i maszyn parowych). Warunki do omówienia w dziale kadr. K62

Mgr. inż.-architekta lub inż.-arch. z praktyką zatrudni Poznańskie Biuro Projektów Sieci Elektrycznych Poznań, Stary Rynek 97/100. — Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. K65

Kwalifikowanego pracownika branży elektrotechnicznej i radiotechnicznej na stanowisko kierownika sekcji zatrudni zaraz przedsiębiorstwo handlowe w Poznaniu. Oferty z życiorysem kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K66.

Kowali zatrudni zaraz Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych Poznań - Staroleka, ul. Pstrowskiej 1. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr. K83

Portier potrzebny zaraz na 12 godz. (godz. 2,60 zł). Zgłoszenia osobiste: Wojew. Zjednoczenie Budownictwa Wiejskiego — Zarząd Sprzętu i Transportu w Poznaniu, ul. Bałtycka 10. K84

Pomoc palacza, salowe oraz pielęgniarki potrzebne natychmiast. Zgłoszenia: Szpital Miejski im. Fr. Raszei w Poznaniu, ul. Mickiewicza 2. K85

Inżyniera wzgl. technika z branży samochodowej na stanowisko kierownika technicznego przyjmie od 1 lutego 1957 r. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Transportu i Sprzętu Budowlanego w Poznaniu, Na Podgórniku 1. Reflektanci wykazać się winni co najmniej 5-letnim stażem zawodowym. Zgłoszenia kierować należy do dnia 18. 1. 57 r. pod w. w. adresem. K93

Palaczy do kotłowni wysokoprężnych, pom. palacza, robotników i tapicera zatrudni zaraz Szpital Miejski im. J. Strusia w Poznaniu, ul. Szkolna 8/12. Warunki pracy do omówienia w sekcji kadr Szpitala. K96

KUPIMY NATYCHMIAST MASZYNY SZEWSKIE

dublowkę, czyszczarkę, walce do walcowania skóry, sztanca ręczną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K63.

Praca

Dostawcy na koniekcję miodziozową poszukiwani. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 284g.

Rencista, palacz centralnego ogrzewania, z rodziną, dobrą opinią, poszukuje dozorstwa z mieszkaniem. Posiadam do zamiany ładny pokój (centrum). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 366g.

Uczni w naukach malarskich. Raczyński, Poznań, Dąbrowskiego 92. 410g

Poszukuje przedstawicieli przyjmujących zamówienia na obrazy treści religijnej i krajoznawczych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 411g.

Ślusarz narzędziowego, dobrego fachowca przyjmie zaraz. Zgłoszenia: Poznań, Garbary 51, warsztat elektrotechniczny. 412g

Hafciarka na białki, ręczny i maszynowy haft potrzebna zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 421g.

Gospośnią z referencjami potrzebną zaraz. Warunki dobre. Poznań, Chelmońskiego 4 m. 3, od godz. 12—15. 439g

Potrzebny człowiek do koni. Poznań, Piłkowska 62. 440g

Starsza panią do dwójki małych dzieci przyjmie. Poznań, Gąsiorowskich 8 m. 5. 445g

Ucznia kowalskiego przyjmie zaraz. Poznań, Dąbrowskiego 60 — warsztat. 451g

Do sprzątnięcia przyjmie — kilka godzin tygodniowo, godziwy wiek, pięć kondycja obój. Poznań, tel. 645-96, od godz. 14—16. 471g

Potrzebny pomocnik kowalski i uczeń. Poznań, Główna 40. 474g

Gospośnią do samodzielnego prowadzenia domu lekarza na tymczasowo potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 477g.

Rękawiczników z maszynami poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 493g.

Pomoc domowa zatrudnia. Poznań, Dzierżyńskiego 61a m. 15. K118

Stolarz potrzebny. Poznań, Koźła 21 stolarnia. 513g

Nauka

Tańców nowoczesnych, ludowych wyczuła Szczurkówna. Poznań Marcinkowskiego 2a, parter. 25248g

Kursy pisania na maszynach organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL Poznań, ul. Chelmońskiego 7, tel. 653.11. Zamiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych. 246g

Tańców towarzyskich uczeń. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 362g

Kupno

Maszynę do szycia, możliwie wpuszczoną kupię. Poznań, Fredry 8a m. 5. 25448g

Kupię barak i drzewo na szopkę. Poznań, Garbary 67a m. 9. 330g

Planino markowe kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 433g.

Kupię (shaping - strugarkę) do metalu i tokarnię. Poznań, Findera 37, warsztat. 435g

Łodówkę około 200 Htr. kupię. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 467g.

Kupię samochód osobowy „Warszawa”. Zgłoszenia: Poznań, tel. 658-05, od godz. 8 do 15. 469g

Kupię pianino krzyżowe z płytą metalową. Zgłoszenia: Poznań, Inżynierska 11 m. 39, tel. 19-24. 470g

Ekspres do parzenia kawy kupię. Wiadomość: Nater Poznań, Obronna 4 m. 2. 481g

Kupię silnik, skrzynię biegów do remontu oraz dyferencjał do „Opła Supra”. 2,5 l. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 490g.

Kupię blachę czarną i z puszek, odpady, ścielki, grubości 0,15 do 0,2. Jeżewski, Poznań, Za Bramką 7 m. 5. 679g

Sprzedaż

Sprzedam kombinizon futrzany (lotniczy). Poznań, Ostrowek 17/18 m. 15. 261g

Samochód „Hanomag-Kurier” sprzedam. Poznań, Źródłana 32. 461g

Sprzedam 2 przyczepki motocyklowe lekkie do „Victorii” 350 ccm oraz DKW, po 3000 zł. Henryk Wiertel, Sarbia, pta Popowo Kość, pow. Wągrowiec. 486g

Silnik elektryczny pierścieniowy 25 kW, 380 Volt sprzedam. Poznań, tel. 636-73. 492g

Siatkę parkanową ocynkowaną polecam. Poznań, Dzierżyńskiego 268, sklep. 505g

OGŁOSZENIA DROBNE

Dystynkcje, patki mundurowe, strażackie, leśnicze i PKP, kołnierzyki mundurowe, nylonowe, daszki do czapek, tarcze szkolne na rekawy polecą: W. S. M. Poznań, ul. Żydowska, przy Starym Ryнку. 496g

Łóżecko dziecięce, nikiłowe z włosianym materacem sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 501g.

Sprzedam maszynę wiedeńską „Meda II” do robienia swetrów. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 514g.

Samochód - reklamówka „Mercedes” zamienię na osobowy. Poznań, Dąbrowskiego 80, tel. 627-04. 528g

Ciągnik „Hanomag” 55 KM, 2 przyczepy po 12 ton, w dobrym stanie sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 530g.

Sprzedam tapczan i łóżecko dziecięce, stół, stolik z krzesłami. Poznań, Miechewicza 24 m. 8. Polowczyk. 538g

Lokale

Poszukuje mieszkania do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 65g.

Zamienię 3 pokoje z kuchnią, na dwa mieszkania — 3 pokoje z kuchnią oraz 1 pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 294g.

Mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią, ogródkiem samodzielnym (kiszarz) zamienię na mieszkanie z przyległym lokalem handlowym w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 308g.

Oddam w dzierżawę garaż (samochód motocykle). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 310g.

Zamienię w najpiękniejszej dzielnicy Wilczy 3 pokoje komfortowe, samodzielną, 1 piętro na lokal frontowy z 1 duzym pokojem w centrum miasta. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 313g.

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią, łazienką, kolejką (jezyce), 1 ptr., na podobne 2-pokojowe prywatne (jezyce, Łazarz). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 321g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, samodzielną na 2 mieszkania mniejsze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 324g.

Pokój z kuchnią, nadające się na sklep, warsztat zamienię na podobne na piętrze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 327g.

Zamienię mieszkanie 1-izbo- we samodzielną w śródmieściu na większe. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 339g.

Dwa pokoje z kuchnią, samodzielną, piętne poszukuję do remontu lub po remoncie. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 457g.

Zamienię mieszkanie 1 pokój z kuchnią, łazienką w śródmieściu na podobne 2-pokojowe. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 480g.

Zamienię 3 pokoje z kuchnią, samodzielną, komfortową, na komunikację miejską (możliwość wykorzystania pomieszczenia 40 m² na warsztat) na mieszkanie równorzędne w śródmieściu, tylko samodzielną. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 485g.

Pokój z kuchnią samodzielną w Lesznie, zamienię na duży pokój w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 487g.

Nieruchomości

Kupię zaraz wille z ogrodem, barak nadający się na warsztat w Poznaniu lub Gnieźnie, może być przedmieście (do 120 tys.) Informacji udzieli: Larus Szczecin, Krasiński 13 m. 6. K43

Sprzedam parcelę w Przemierowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 216g.

Parcelę pod budowę domu jednorodzinnego w Poznaniu kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 242g.

Kamienicę z dwoma sklepami, całość wgl. połowę oraz kilka wgl. parceli sprzedam. Również poszukuję wgl. parceli kamienic dla poważnych reflektantów. Metelski Poznań Czerwonej Armii 23. 414g

Większy obszar ziemi, blisko Poznania przy dogodnej komunikacji, kupię spiesznie. Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1, tel. 513-67. 449g

Gospodarstwo 4 1/2 ha, blisko Poznania sprzedam lub zamie. Poznań, tel. 513-67. 449g

Malżestwu bezdzietnemu, religijnemu oddam dziecko na własne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 403g.

Sprzedam domki z garażami, ogrodem, nadające się na warsztat w Śremie, cena 95 000 zł. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 318g.

Sprzedam parcelę 1 100 m², pięknie położoną przy lesie (Puszczykowo — Mosina), oplotowaną, zadzwonią woda, cena 30 000 zł. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 322g.

Parcelę kupię wprost od właściciela. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 338g.

Oddam w dzierżawę 70 ha ziemi blisko Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 365g.

Sprzedam gospodarstwo 14 ha, budynek maszynowy 1 ha sadu przy Poznaniu, nadające się na ogrodnictwo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 396g.

Wille z wolnym mieszkaniem lub dom handlowy w śródmieściu z wolnym mieszkaniem kupię od właściciela. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 400g.

Kupię parcelę na Junikowie, Górczynie, do 30 000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 402g.

Sprzedam parcelę z budynkiem gospodarczym nadające się na hodowlę. Poznań, Grudzień 82 m. 3. 419g

Domki, wille, Prznaf, Mosina, Wągrowiec, Szamocin, Włocławek, od 95 000 zł, parcele: Poznań, Podolany, Staroleka, Antoninek, Czerwonak, Jezyce, Promno od 17 000 zł, poleca Dukiiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 434g

Parcelę 1 100 m² i 1 300 m² tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 443g.

Kupię parcelę w Poznaniu, od właściciela do 20 000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 479g.

Kamienice, domy handlowe, wille, domki jednorodzinne, parcele oraz gospodarstwa rolne poleca — poszukuje: Hinz, Poznań, Piekary 19. 462g

Kamienicę ze składami w dobrym stanie centrum Poznania do jednego miliona oraz wille komfortową w Kościele z wolnym mieszkaniem, blisko dworca, dla poważnych reflektantów poszukuje. Hinz, Poznań, Piekary 19. 483g

Parcelę willową na Winogrodach uzbudowaną, oparkowaną, z dużymi drzewami owocowymi sprzedam. Praceł, Poznań, Szymańskiego 8. 495g

Parcelę 1200 m² zadzwonią, 8-letnie drzewa owocowe, z wolnym domkiem oraz rozpoczętą budową wille trzypokojowej z komfortem na Woli (dobra komunikacja) 130 000 zł sprzedam. Hinz, Poznań, Piekary 19. 484g

GŁOS WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacyjny: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8—16.30; w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzka w Poznaniu. K-12

Henryk Wagner

członek P. S. P. „Przewoźnik” w Poznaniu

ur. dnia 25. 6. 1925.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 10 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała w Poznaniu, przy ul. Błuszczej.

Zarząd Rada Nadzorcza

Koleżanki i Koledzy

Pomocniczej Spółdzielni Przewozowej „Przewoźnik”

w Poznaniu K99

Wincenty Chrustek

przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 11 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

w ciężkim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodzina

757g

Stefan Burchardt

przeżywszy lat 62.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w czwartek, 10 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała.

O bolesnej stracie zawiadamiają

żona z dziećmi, synowa, zięć i wnuczka

Poznań Świerkowa 12. 786g

Stanisława Andersz

Dnia 26 grudnia 1956 zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach, mój najukochańszy mąż, nasz najtroskliwszy i ukochany tatuś oraz ukochany syn, brat, szwagier i wujek, śp.

Edward Beim

Pogrzeb odbędzie się w piątek 11 stycznia 1957 r. o godz. 15.15 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach.

O bolesnej stracie zawiadamia

żona z dziećmi i rodzina

770g

Ignacy Swierkowski

emer. nauczyciel

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej w Kościele.

O bolesnej stracie zawiadamia

rodzina

Kościan, Poznań, Września. 836g

Wincenty Chrustek

długoletni ceniony pracownik

Poznańskiego Przed. Elektryfikacji Rolnictwa

przeżywszy lat 48.

W Zmarłym straciłszy sumiennego i oddanego pracownika oraz serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja Rada Zakładowa

K100

Stefan Burchardt

W Zmarłym straciłszy cenionego pracownika i kolegę, pamięć o Nim zachowamy na zawsze.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w czwartek 10 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu.

O tym zawiadamiają

Pracownicy PZPO im. Komuny Paryskiej

825g

Stanisława Andersz

w 86 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

rodzina

Poznań Wielkopolska 45 m 2 Wrocław, Lublin. 797g

Ludwik Walaszyk

Pogrzeb odbędzie się w piątek 11 bm. o godzinie 12 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W głębokim smutku pogrążona

żona

Poznań, Wszystkich Świętych 3 m. 12. 771g

Drobiazgi wyborcze

Dwa dni temu w Poznaniu Wytwórni Papierów, tuż przed rozpoczęciem spotkania zalegi z kandydatami na posłów — zostało zabawne i pro quo: oto część zebranych wzięła red. Łyszyka z PAP za kandydata; zaproponowano, by przemówił... Omyłka, oczywiście, została wyjaśniona. Na marginesie — życzymy red. Łyszykowi i sobie, to jest środowisku dziennikarskiemu Poznania, mandatu w przyszłych wyborach...

(w)

Nowością będą reklamy świetlne na temat wyborów. Pojawia się one w najbliższych dniach w Katowicach, Zabrze, Gliwicach, Bytomiu, Sosnowcu i Bielsku.

Bardzo ciekawe. Pisz o tym katowicka „Trybuna Robotnicza”. Ba, ale gdzie tam Poznaniowi do Bielska! (w)

MOWA

„Każdy będzie miał „Warszawę”,
każdy chłop pić będzie kawę,
każdy będzie miał kanarkę,
nikt na rząd nie będzie sarkat,
ulicami miód popłynie,
mleko, wódka, tudzież rosół,
miejsce będzie zawsze w kinie —
TYLKO NA MNIE
DZISIAJ GŁOSUJ!!
WIRUS

Rok więzienia za pobicie

Przed Sądem Powiatowym dla m. Poznania stanęło ostatnio trzech młodych ludzi — Marian Maciejewski, Tadeusz Kaczmarek i Franciszek Kaczmarek — oskarżonych o pobicie Sylwestra P.

W uzasadnieniu wyroku czytamy: W nocy z 5 na 6 września Maciejewski i jego koledzy szli ulicą Kantaka. Kiedy mijali ich Sylwester P., oskarżeni bez żadnej przyczyny zatrzymali go, a następnie pobili, zadając mu szereg obrażeń. Napastników, którzy działali pod wpływem alkoholu, zaarrestował patrol wojskowy. Sąd, biorąc pod uwagę jako okoliczność obciążającą dużą społeczność szkodliwych czynów oskarżonych, którzy wykazali brak poszanowania godności ludzkiej, skazał ich na rok więzienia z zaliczeniem tymczasowego aresztu.

Od wyroku tego, obrońcy wszystkich oskarżonych wnieśli wnioski o rewizję. (f)



Mimo bardzo późnej pory minister Spychalski przybył jeszcze we wtorek na umówione spotkanie do Klubu NOT. Szczerą, serdeczną rozmową ze środowiskiem poznańskich techników i ekonomistów trwała niemal do pierwszej w nocy. Na zdjęciu: minister Spychalski przy toście z prezesem NOT profesorem Olejnikiem.

Fot. Kazimierz Przychodźki

Niepowtarzalna

Wczoraj w naszej Operze, kiedy to Lucienne Boyer weszła na scenę — długo pozostanie w pamięci. Gdzie leży sedno sprawy, której na imię Sława, Powodzenie?

Pani Lucienne śpiewa, a w śpiewie tym jest jakaś niezwykła komunikatywność, wzruszająca i przenikająca do uczuć, zwołująca kiedyś owo spieszczące i tkliwe „l'amour” na w sobie tyle ekspresyjnej treści...

Oklaskaliśmy więc gorąco „błkającą śpiewaczkę”. Niejeden z nas być może ze łzami w oku (skoro się pamięta, że słyszało się panią Boyer kiedyś). Ujęła nas swoim facon d'être, sposobem bycia na scenie, tym, co się określa więzią z widowiskiem.

Recital jest świetnie przygotowany jeśli chodzi o ilustrowanie muzyczne, o akompaniamento tło. Przy fortepianie sam George Lieferman, kompozytor wielu piosenek w aktualnym repertuarze pani Boyer, dalej warszawski zespół składający się ze skrzypka Z. Kolaszkińskiego, gitarzysty Cz. Malika, kontrabasisty Kurnatowskiego i perkusisty L. Buchwińskiego.

Konferansjerkę prowadził W. Wiersz-Kowalski.

(thn)

Fachowców nadal brak

Ponad trzysta wolnych etatów w MHD i zakładach gastronomicznych

Samodzielny Oddział Zatrudnienia w Poznaniu zarejestrował około 280 osób, w tym 200 kobiet poszukujących pracy. Oczywiście, liczba niezatrudnionych jest znacznie większa (wielu szuka pracy „na własną rękę”).

Dużo trudności muszą pokonać pracownicy zwolnieni z administracji. Wprost katastrofalnie przedstawia się sytuacja w dziedzinie zatrudnienia młodocianych. Pracy poszukuje bowiem 50 dziewcząt, podczas gdy istnieją dwie wolne posady gońca.

Jednocześnie obserwujemy, że w niektórych gałęziach gospodarki odczuwa się brak kwalifikowanych sił. Np. istnieje zapotrzebowanie na 755 kwalifikowanych pracowników, głównie palaczy, stolarzy, murarzy i tokarzy. Ponieważ w Poznaniu nie ma wielu chętnych do tego rodzaju pracy — Oddział Zatrudnienia przyjmuje ludzi z prowincji.

Przyczyna tego? Według opinii kierownika Oddziału Zatrudnienia duża w tym winna wielu zakładów pracy. Cechuje je często bierność. Nie typują one pracowników, nadających się do przekwalifikowania, nie porozumiewają się z innymi zakładami w sprawie możliwości zatrudnienia, nie organizują kursów szkoleniowych.

Zakłady najczęściej ograniczają się do przedstawienia Oddz. Zatr. listy zwolnionych osób. Tak postąpiło ostatnio Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego nr 23, zwalniając około 40 pracowników.

Tyle o cieniach. Trzeba jednak podkreślić, że zrobiono pierwsze kroki w celu poprawienia sytuacji.

Otóż niektóre instytucje handlowe i zakłady biurowego żywienia zgłosiły zapotrzebowanie na ponad 700 osób zwolnionych z administracji. Pracownicy ci zostaną przeszkoleni, a następnie otrzymają pracę umysłową lub fizyczną. I tak np. MHD zatrudni około 500 osób. Ogółem ze zgłoszonych 700 etatów, pozostało wolnych 337.

Drugim posunięciem na wielką skalę będzie powstanie Poznańskiego Woj. Przedsiębiorstwa Konfekcji i Galanterii. — Przewiduje się, że placówka ta zatrudni w bież. roku od 500 do 600 kobiet, zwolnionych z administracji.

Należy dodać, że pracę można znaleźć również w milicji

Bandrowska-Turska!

W auli UAM 11 i 12 bm. o godz. 19.15 odbędzie się dwa koncerty symfoniczne, w których jako solistka wystąpi po kilkuletniej przerwie znakomita śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska. Wykona ona koncert na sopran i orkiestrę — T. Kasserna. Poza tym usłyszymy w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyktando J. Wilkomirskiego — uwerturę koncertową „Hebrydy” Mendelssohna oraz symfonię nr 100 G-dur J. Haydna.

Jesteśmy „za”

Na wczorajszym przedwyborczym zebraniu zalogi „Stolarni Ludowej” Spółdz. Przem. Ludowego i Artystycznego w Poznaniu poparła kandydaturę na posłów Frontu Jedności Narodu. Spółdzielcy uznali za sprzeczne z pojęciem demokracji i duchem Października, wszelkie nieodpowiedzialne wystąpienia domorosłych polityków, nawołujących do skreślenia lub niegłosowania na kandydatów Frontu i jako próby podważania sojuszu wyborczego stronnictw politycznych.

Wybór kandydatów na posłów: min. Spychalskiego, min. Bienkowskiego, sekretarza KW Kraśki i pozostałych kandydatów Poznańskiego, daje nam gwarancję pełnej realizacji uchwały VIII Plenum — mówili dyskutanci. — Kandydatury te gwarantują dobrą reprezentację Wielkopolski w Sejmie i obronę jej interesów. (zs)

Informujemy

Jutro o godz. 18, prof. Zygmunt Nowakowski spotka się z inwalidami wojennymi oraz wdowami na szego miasta na zebraniu przedwyborczym, w sali Prezydium MRN przy ul. Armii Czerwonej.

Od 8 bm. Spółdzielnia Spożywców organizuje kurs trykotarstwa ręcznego w Poradni Trykotarskiej przy ul. Dzierżyńskiego 96, a od 10 bm. kursy kroju i szycia w Poradni (Krawieckiej) przy ul. 23 Lutego 10.

Prof. dr Edward Czarnecki, kierownik katedry i Zakładu Fizjologii AM w Poznaniu otrzymał tytuł naukowy profesora zwyczajnego.

Teatr

Opera — występ gościnny Lucienne Boyer; Polski — g. 19 „Wczoraj trzech królów”; Nowy — g. 19 „Henryk IV”; Operetka Poznańska — g. 19 „Wesoła wdówka”; Komedia Muzyczna — niezynna; Lalki i Aktora — g. 17 „O plesku, co chciał być szczytka” i „Jas i Małgosia” (przedstawienie zamknięte).

Kina

Apollo — g. 14, 16.15, 18.30 i 20.40 „Ludzie w białym” (franc.); Baltyk — g. 10—20 „Człowiek na torze” (polski); Muza — g. 10—20 „Panienki z międzywiościowej” (włoski); Rialto — g. 11, 13.30, 15.45, 18 i 20.15 „Liliomfi” (węg.); Warta — g. 10, 11 i 12 „Jas i Małgosia” (bajki); 13, 14 i 15 „Ludzie morza” (dokum.); 16—20 „Piękność nocy” (franc.); Targowia — g. 17 i 19.30 „Pan inspektor przyszedł” (ang.); Hutnik — g. 17 i 19 „Krwawa droga” (jugośl.); Plac — g. 17 i 19 „Góra tajemnic” (czeski); Znicz (Lubon) — g. 17 i 19 — „Wolga, Wolga” (radz.); Fotoplastikon — g. 10—22 „Rzym stał się”.

Radio

PROGRAM II

Fala Poznania 249 m 15.10 — skandynawska muz. ludowa; 15.30 — aud. dla dzieci; 16.05 — nowe nagrania muz. tanecznej; 16.40 — reportaż z Woj. Konferencji Inżynierów-Teknicznej; 16.50 — „O odporności”; pog.; 17 — koncert ork. Filharmonii Poznańskiej z udziałem solistów; 17.30 — opow. H. Haruna pt.: „Syn”; 17.50 — muzyka; 17.55 — w rytmie sportowym; 18.35 — muzyka i aktualności; 19 — wiersze St. Skoneckiego; 19.10 — koncert żywych; 20.23 — kronika sportowa; 20.35 — starowiedeńskie melodie; 20.50 — P. Czajkowski — „Dama pikowa”; opera; 22 — felieton literacki; 22.10 — d. c. opery.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 18.15, 18.30, 20 i 23.52.

Dziury pełnia:

Państw. Szpital Kliniczny im. Pawłowa (chirurgia i internia), ul. Długa 1/2 — tel. 40-04. Apteki: Dębica, Osiedle Robotnicze, blok 13a, Głogowska 47, Matejki 1, Mazowiecka 12, pl. Wolny Ludów 3 i Główna 53. Poradnia Przeciwalkoholowa, al. Marcinkowskiego 21) — czynna w dni powszednie od godz. 8—20.

Przemówienie I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki

(Ciąg dalszy ze str. 2)

NIE BĘDZIE TO TAK SAMO BŁĘDNE, JAK DOTYCHCZASOWE WZOROWANIE SIĘ NA MODELU RADZIECKIM?

Mogę na to odpowiedzieć, że

partia i rząd są istotnie przekonane, że gospodarka socjalistyczna jest wyższa i lepsza niż gospodarka kapitalistyczna. Świadczy o tym chociażby dane, które poprzednio przytoczyłem, o stanie gospodarczym Polski przedwzrostowej.

Prawa rozwoju historii dowodzą wyższości ustroju socjalistycznego

Wypracowanie dróg rozwoju budownictwa socjalizmu najlepiej dostosowanych do warunków każdego kraju jako też do warunków konkretnego okresu historycznego i konkretnego układu sił klasowych, tak w skali danego kraju jak i w skali światowej, jest naczelnym obowiązkiem partii robotniczych i komunistycznych.

Ustrój socjalistyczny jest jeszcze młodym i nierozwiniętym ustrojem społecznym. Od czasu pierwszej zwycięskiej rewolucji socjalistycznej, jaka miała miejsce w Rosji, upłynęło dopiero w tym roku 40 lat. Jest to długi okres w życiu każdego człowieka, lecz bardzo krótki w życiu ludzkości. Przechodzenie dawnych formacji społecznych jednej w drugą trwało całe wieki. Socjalizm na pewno nie będzie potrzebował wieków, aby stać się światowym ustrojem społecznym. A że wcześniej czy później zapanuje na całym świecie, dowodzą tego prawa rozwoju historii. Przecież dzisiaj żaden bodaj człowiek na świecie nie tęskni do ustroju feudalnego. Każdy wie, że ustrój taki nie może powrócić; ani też nikomu nie jest potrzebny. Lecz w czasach, kiedy ustrój feudalny ustępował miejsca ustrojowi kapitalistycznemu, wielu ludzi tęskniło za starym ustrojem społecznym, z którym były związane ich interesy klasowe.

Związek Radziecki przez 28 lat był jedynym na świecie państwem socjalistycznym. Dzisiaj państwa socjalistyczne obejmują trzecią część ludności kuli ziemskiej, 800 milionów ludzi kroczą po drodze budownictwa socjalizmu. Dalsze setki milionów ludzi, które rzuciły jarzmo kolonialne, nie kształtują już swego życia według czystych wzorów kapitalistycznych. Szuka w idei socjalizmu drogi do swego rozwoju, czego przykładem są Indie. W świecie kapitalistycznym dziesiątki milionów robotników i ludzi pracy zdecydowanie wypowiadają się za socjalistycznym ustrojem społecznym i o ten ustrój walczą. To wszystko aż nadto dobitnie przemawia, że świat kroczy milowymi krokami historii do socjalizmu.

Czy w państwach budujących socjalizm są ludzie, którzy tęsknią za kapitalizmem? Naturalnie, że są. Jest ich nawet pokaźna ilość. Jedni są związani z kapitalizmem, jako systemem społecznym swoimi klasowymi interesami, innym

natomiast wydaje się, że przy kapitalizmie byłoby im lepiej. Ci ostatni ulegają tylko złudzeniom. Jak już wspomnieliśmy, podobne tęsknoty dręczyły pewne grupy społeczne, kiedy rozdzielił się ustrój kapitalistyczny, a umierał ustrój feudalny. Życie jednak nigdy nie cofa się wstecz, zawsze idzie naprzód. Prawa rozwoju historycznego są nieublagane.

Gdy to wszystko weźmiemy pod uwagę, to uświadomimy sobie, że pytanie, czy wzorowanie się Polski na jugosłowiańskim modelu gospodarczym nie będzie tak samo błędne jak wzorowanie się na modelu radzieckim, jest bardzo naiwne. Socjalizm w istocie rzeczy jest tylko jeden. Są tylko różne drogi prowadzące do zbudowania socjalizmu. Samorządy robotnicze to nie inne, jak określona forma budownictwa socjalizmu. Skuteczność tej formy w budowaniu socjalizmu jest warunkowana przede wszystkim świadomością klasy robotniczej i jednocześnie na wpływać na kształtowanie się świadomości robotników.

Nasza forma samorządu robotniczego nie jest bynajmniej prostym odbiciem formy jugosłowiańskiej. Ale nie o to nawet chodzi w omawianej sprawie. Socjalizm w swej istocie nie może być czymś odrębnym dla każdego kraju, tak samo jak kapitalizm w jednym kraju nie różni się swą istotą społeczną od kapitalizmu w drugim kraju. Nie to było błędem, iż w budownictwie socjalizmu w Polsce opieraliśmy się na podstawowych założeniach ustroju socjalistycznego, które rozwijał Związek Radziecki, a obecnie i inne kraje budujące socjalizm, lecz to, że chciano u nas ściśle naśladować drogę, po której kroczy Związek Radziecki do socjalizmu. A droga ta nie na każdym odcinku odpowiadała naszym polskim warunkom.

Kiedy mówimy o drogach i warunkach budownictwa socjalizmu, należy zawsze pamiętać, że niezależnie od różnic istnieją wspólne i jednakowe dla wszystkich krajów warunki niezbędne dla budownictwa socjalizmu. Jednym z takich warunków jest kierowanie budownictwem socjalizmu przez marksistowsko-leninowską partię klasy robotniczej.

(Dalszy ciąg przemówienia Władysława Gomułki znajdzie Czytelnicy w najbliższych numerach naszego pisma).

Minister oświaty — Wł. Bienkowski wśród nauczycieli poznańskich

(Inf. wł.)

Wczorajsze, środowe spotkanie nie kandydata na posła miasta Poznania, ministra oświaty Wł. Bienkowskiego z nauczycielstwem w auli UAM przekształciło się w sejmik oświatowy, stanowiący, jakby wstęp do Kongresu oświatowego, jaki odbędzie się w kwietniu br. W przemówieniu swym min. Bienkowski poruszył wszystkie węzłowe zagadnienia szkolnictwa polskiego w oparciu o VIII Plenum KC PZPR, które stworzyło społeczne warunki odrodzenia szkoły.

Mówił więc o potrzebie prostowania wykrzywień, jakie były w szkole okresu stalinowskiego, o reformie administracji szkolnej, o powrocie do pracy zastępujących wykwalifikowanych kadr nauczycielskich, których odpłynęło w minionym okresie około 38 tys., zapowiedział, celem podniesienia

poziomu oświaty, przedłużenie nauczania w szkole średniej o 1 rok, jak również przedłużenie nauczania w liceach pedagogicznych o 1 rok. Mówił dalej o potrzebie rozwijania szkolnictwa zawodowego, a w podsumowaniu wypowiedzi dyskutantów, uzasadnił m. in. stanowisko ministerstwa w sprawie nauczania religii w szkole.

Dyskutanci, a przemówienia niemal wszystkie stały na wysokim poziomie, poruszyli liczne bolączki pedagogiczne i dawali radosny wyraz, iż zwolnie ni zostają od nacisku odgórnego w nauczaniu.

Bezpośredniość i szczerość wypowiedzi — pierwsza w tym gronie po latach rozdziału między słowem i rzeczywistością, stworzyła ciepłą, serdeczną atmosferę między min. Bienkowskim a poznańskim nauczycielstwem, (fh)



Don Glos Wielkopolski
won Ben Sincere Towar
Lucienne Boyer